

dziennik

WSCHODNI

ŻUŻLOWY

SEZON 2024

PIĄTEK 19 KWIETNIA 2024 r.

REDAKTOR WYDANIA: Łukasz Gładysiewicz



Domowa inauguracja
Dzisiaj „Koziołki” zmierzą się ze Stalą Gorzów

4
STRONA



Nowa postać w drużynie
Rozmowa z Wiktozem Przyjemskim, żużlowcem Orlen Oil Motoru

11
STRONA



Lublin znowu faworytem



BOGDANKA



**PARTNER
DODATKU SPORTOWEGO**

Mistrzostwo w Lublinie zostanie na dłużej?

PGE EKSTRALIGA Dwa tytuły mistrzowskie z rzędu w historii żużla w Polsce zdobywało wiele drużyn. Zdecydowanie mniej było ekip, które potrafiły na dłużej zdominować rozgrywki. Czy kolejną będzie właśnie Orlen Oil Motor Lublin?

Łukasz Gładysiewicz

W latach 1949-54 pięć razy z rzędu tytuł mistrzowski powędrował do Leszna. Lata sześćdziesiąte, to dominacja Rybnika, który najpierw występował jako Górnik, a następnie ROW. Temu klubowi udało się nawet siedem razy z rzędu stanąć na najwyższym stopniu podium. Lata 1975-1979, to cztery złote medale Stali Gorzów Wielkopolski. Później przynajmniej trzy razy zmagania w Polsce wygrywały już jedynie: Unia Leszno (1987-1989), Sparta Wrocław (1993-1995) i znowu Unia Leszno (2017-2020). Ilu klubom udawało się sięgnąć po złoty medal,



Drużyna z Lublina w 2023 roku bez problemów pokonała w finale ostabioną Betard Spartę Wrocław

FOT. ORLEN OIL MOTOR LUBLIN/FACEBOOK

w drużynie najlepszego żużlowca świata, to trudno nie marzyć o zdominowaniu krajowych rozgrywek na dłużej.

– Wszyscy mówią, że Motor jest faworytem, ale co mają mówić, jak w Lublinie jeździ mistrz świata, wicemistrz świata i czwarty zawodnik z tego cyklu oraz aktualny mistrz świata juniorów. To jednak o czymś świadczy, o tym, że w zespole, że jest siła i moc – mówi nam Jerzy Głogowski, były zawodnik klubu z Lublina.

– Wiem, że zawodnicy wypowiadają się ostrożnie na temat szans na kolejny złoty medal. To nie jest kurtuazja, po prostu liga na pewno jest wyrównana. Druga sprawa, to fakt, że będzie trudniej, bo trzeba tego medalu bronić. A jak to się mówi, łatwiej jest tytuł zdobyć niż go bronić. Po drodze, podczas sezonu zawsze może się jednak coś wydarzyć, co będzie miało wpływ na drużynę. Są defekty, kontuzje, a przecież Motor będzie miał aż czterech zawodników w cyklu Speedway Grand Prix. A to oznacza sporo startów, czasami nie będzie chwili na odpoczynek – dodaje Głogowski, który w przeszłości był także szkoleniowcem „Koziołków” (na dłuższą rozmowę z wicemistrzem Polski z 1991 roku zapraszamy na strony 14-15 – red).

Najbardziej utytułowanym klubem w historii jest Unia Leszno, która ma na koncie 33 medale (18 złotych, osiem srebrnych i siedem brązowych). 30 razy na podium stawali żużlowcy Stali Gorzów (w tym dziewięć mistrzostw), a ponad 20 krążków uzbierało jeszcze we: Wrocławiu (26, w tym pięć złotych), Bydgoszczy (25, siedem złotych) oraz Rybniku (23, 12 złotych). W Lublinie na razie mogą się pochwalić czterema krążkami. Oprócz dwóch ostatnich tytułów na koncie „Koziołków” są wicemistrzostwa w: 1991 i 2021 roku.

a później go obronić? Na początku lat sześćdziesiątych tej sztuki dokonała Stal Rzeszów (1960 i 1961). Lata 1979 i 1980, to znowu dwa kolejne tytuły Unii Leszno. Później swój moment miał Falubaz Zielona Góra (1981 i 1982), następnie Polonia Bydgoszcz (1997 i 1998). Po 2000 roku udało się jeszcze jedynie Unii Tarnów. „Jaskółki” były najlepsze w latach: 2004 i 2005. W 2021 roku triumfowała Betard Sparta, która w finale pokonała właśnie rywali z Lublina. „Koziołki” zapracowały na miano najlepszych w 2022 roku i 2023. W rundzie zasadniczej przydarzyły się trzy porażki – na inaugurację u siebie ze Spartą, w Toruniu, a także w Grudziądzu. Runda finałowa, to już jednak popis podopiecznych Macieja Kuciapy, którzy zanotowali komplet sześciu wygranych i w cuglach obronili tytuł.

Nie ma co ukrywać, że na papierze zdecydowana większość w roli faworyta po raz kolejny stawia właśnie „Koziołki”. Trudno się dziwić, bo w Lublinie udało się zebrać bardzo mocny skład, który nie ma słabych stron. Po przejściu Mateusza Cierniaka na pozycję U24 wydawało się, że takim może być formacja juniorska. Ale tylko przez chwilę, bo szybko udało się zakontraktować utalentowanego Wiktora Przyjemskiego. Miłą niespodzianką w poprzednich rozgrywkach

sprawił także Bartosz Bańbor, który z miejsca stał się ważnym ogniwem i z roku na rok powinien być tylko lepszy.

Kibice czy eksperci zastanawiają się nie tyle czy Orlen Oil Motor znowu zdobędzie złoty medal, ale czy będzie w stanie przejść przez cały sezon suchą stopą, czyli bez ani jednej porażki. Emocje na pewno studzą zawodnicy, którzy owszem, zapowiadają, że walczą o trzeci z rzędu tytuł. Zapewniają jednak, że stawka jest bardzo wyrównana, a w żużlu nie takie rzeczy się zdarzały. Zresztą, jedna kontuzja bardzo szybko może zmienić układ sił.

– Co roku każdy chce wygrywać, nikt nie przyjeżdża na mecz tylko po to, żeby przegrywać i jeździć z tyłu. Sezon weryfikuje wszystkie plany. Odkąd jeżdżę, to co roku tak to wygląda i zawsze są niespodzianki. Stąd biorą się różne dywagacje, że ktoś coś powie, że miał być faworytem, a jest inaczej. Dalej uważam, że żużel jest nieprzewidywalny i wyrównany na poziomie ekstraklasy. Ja się nie bawię w dywagacje, czekam spokojnie i z pokorą na początek sezonu, a do tego skupiam się na sobie. Staram się cały czas robić swoje – zapewnia Bartosz Zmarzlik, który po pierwszym, bardzo udanym sezonie w nowych barwach przedłużył umowę z Orlen Oil Motorem na kolejne dwa lata. A skoro masz



ROZRUSZNIKI ALTERNATORY

MASIERAK SERWIS
ul. Powojowa 2b, 20-442 Lublin
kom. 695 957 046
www.rozrusznikilublin.pl



Zdobyć złoto i skompletować hat-tricka

ROZMOWA z Dominikiem Kubera, zawodnikiem Orlen Oil Motoru Lublin

• **Jakie cele na nowy sezon stawiają sobie mistrzowie Polski z dwóch ostatnich sezonów?**

– Cel może być tylko jeden – zdobyć kolejny złoty medal i skompletować tego hat-tricka. Wiadomo jednak, że nie będzie to łatwe zadanie. To jest sport i wiele rzeczy może się zdarzyć, nastawiamy się na bardzo wyrównaną rozgrywkę. Nie ma jednak co ukrywać, że będziemy mocno walczyć o nasz cel. Najeżdżaliśmy się już w kółko, treningów mamy wystarczająco dużo i niech to wszystko zaczyna się już na dobre. Trzeba wejść od nowa w ten rytm startowy, wszyscy z niecierpliwością czekaliśmy na rozpoczęcie nowego sezonu.

• **Które drużyny można uznać za najgroźniejsze dla Orlen Oil Motoru Lublin w walce o kolejne złoto?**

– Chyba nie można wskazać jednego takiego rywala. Liga jest w tym sezonie bardzo wyrównana, dlatego



FOT. KATARZYNA NASTAJ

ciężko jednoznacznie powiedzieć, kto będzie się liczył. Sport pokazuje, że jest na tyle nieprzewidywalny, ale i piękny w swojej prostocie, że jest owiany wieloma kontuzjami. Nikt by ich nie chciał, ale one jednak się zdarzają, a niestety często

wpływają na wynik drużyny. Myślę, że każdy z naszych rywali będzie bardzo silny. Każdego przeciwnika trzeba się obawiać, na pewno nie można nikogo lekceważyć. Mimo, że ktoś na papierze może wyglądać lepiej, to tor zweryfikuje wszystko. Pa-

pier o niczym nie świadczy. Na każdy mecz trzeba być pełnym i skoncentrowanym. Moim zdaniem naprawdę wszystkie zespoły są bardzo równe. Trzeba też pamiętać, że szczególnie sport żużlowy, nie ma o czym mówić, jest bardzo trudny do typowania. Szybko wszystko może się zmienić. Jedna kontuzja może mocno zmienić układ sił.

• **Po raz pierwszy będziesz miał okazję na stałe ścigać się w cyklu Grand Prix. Jak podchodzić do tych zawodów i jakie są twoje oczekiwania?**

– Na razie jest dobrze, szczerze mówiąc, na razie się tym nie martwię. Nie ukrywam jednak, że mocno czekam już na rozpoczęcie cyklu Grand Prix. Na pewno to będzie bardzo interesujące doświadczenie. Nie robię sobie jednak żadnych nadziei, nie zakładam, że zdobędę tyle czy tyle punktów. Po prostu na koniec sezonu chciałbym spojrzeć w lustro i móc powiedzieć, że dałem

z siebie wszystko. Taki jest mój cel.

• **Czy spodziewacie się, że w tym sezonie rywale będą nieco inaczej podchodzić do podwójnego mistrza Polski i do zespołu, który po raz kolejny jest stawiany w roli głównego faworyta?**

– Na pewno obowiązuje taka niepisana zasada „bij mistrza”. Zdajemy sobie sprawę, że każdy będzie chciał z nami wygrać. My musimy jednak podchodzić do każdego przeciwnika tak samo, przede wszystkim trzeba skupiać się na sobie i nikogo nie lekceważyć.

• **Jak oceniasz pierwsze spotkanie z ZOleszcz GKM Grudziądz? Na pewno po porażce przed rokiem liczyliście na rewanż...**

– Mecze wyjazdowe w Grudziądzu na trudnym terenie rok temu przegraliśmy sromotnie. Tak naprawdę bardzo dobrze, że wyciągnęliśmy wnioski z tamtych zawodów i nie popełnialiśmy tych samych błędów. Fajnie, że od początku, jak to się

mówi w żużlu „zagryzło”. Na pewno trafiliśmy też z ustawieniami, a ważne było to, że chłopaki po próbie toru przekazali nam sporo informacji. Na tym bazowaliśmy w pierwszej serii, która była dla nas bardzo dobra. Potem już każdy delikatnie zmieniał w swoją stronę i to wszystko spieło się na wynik końcowy, czyli zwycięstwo na trudnym terenie. Pokazaliśmy, że potrafimy wyciągać wnioski, a to jest bardzo ważne.

• **Przed wami domowa inauguracja z ebut.pl Stałą Gorzów. Czego spodziewacie się po tym spotkaniu?**

– Nie ma co ukrywać, że to będzie kolejny trudny mecz. Nie będziemy jednak specjalnie szykować się na żadnego rywala, każdy będzie dla nas tak samo wymagający i każdemu będziemy poświęcać tyle samo czasu i uwagi. Po pierwsze trzeba zrobić swoje i być maksymalnie przygotowanym do zawodów.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

do 10 000 zł

SZYBKA GOTÓWKA

- niskie oprocentowanie już od 5,89%
- szybka decyzja, bez zwłoki czasowej
- minimum formalności

KASA
UNII LUBELSKIEJ

www.kasaul.pl
www.fb.com/KasaUniiLubelskiej

BEZ DODATKOWYCH ZABEZPIECZEŃ

NIŻSZE OPROCENTOWANIE Z KODEM RABATOWYM

RRSO 14,91%

MOTOR

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 14,91 %, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 2 660 zł, całkowita kwota do zapłaty 3 132,33 zł, oprocentowanie zmienne 9,49 %, całkowity koszt kredytu 472,33 zł (w tym: prowizja 140,00 zł, odsetki 332,33 zł, koszt ubezpieczenia 0,00 zł, koszt prowadzenia rachunku 0,00 zł), 28 miesięcznych rat równych w wysokości 111,87 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 31.08.2023 r. na reprezentatywnym przykładzie. Powyższe informacje nie stanowią oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego. Ostateczna decyzja i warunki kredytowania uzależnione są od indywidualnej oceny Klienta, w tym jego wiarygodności i zdolności kredytowej.

Rywal, z którym dawno u siebie nie przegrali

PGE EKSTRALIGA Czas na domową inaugurację sezonu 2024 Orlen Oil Motoru. Lublinianie na dzień dobry przed własną publicznością zmierzą się z jednym z kandydatów do medali, a dodatkowo byłym klubem Bartosza Zmarzlika – ebut.pl Stalą Gorzów. Spotkanie zaplanowano na piątek (godz. 20.30). Transmisję będzie można obejrzeć na antenie Eleven Sports 1

Łukasz Gładysiewicz

Wpiątkowy wieczór na torze przy Al. Zygmuntońskich spotkają się zespoły, które najlepiej rozpoczęły nowe rozgrywki. Orlen Oil Motor wybrał się do Grudziądza, gdzie miał za zadanie zrewanżować się rywalom za wysoką porażkę z poprzedniego sezonu. I ten cel udało się zrealizować.

Goście mieli wszystko pod kontrolą od początku do końca. Gdyby nie defekty na dobrych pozycjach: Fredrika Lindgrena i Jacka Holdera, to wynik mógłby być jeszcze wyższy. Trzeba jednak dodać, że pecha mieli też żużlowcy GKM. Po upadku i wykluczeniu Jasona Doyle'a nie byli już w stanie po raz drugi wrócić do meczu. A w pewnym momencie byli w stanie odrobić większość strat i zbliżyć się tylko na 32:34. Końcówka spotkania w wykonaniu lublinian była jednak piorunująca. W czterech ostatnich biegach było: 1:5, 3:3, 1:5 i znowu 1:5. W efekcie przyjezdni wygrali pewnie 52:38.

– Oczywiście wiedzieliśmy, że w Grudziądzu czeka nas trudne zadanie. Tor nie jest łatwy do dopasowania. Chłopcy po meczu z poprzedniego sezonu wyciągnęli jednak wnioski. Tutaj każdy z nich odjechał bardzo dobre spotkanie, cieszę się bardzo z pierwszego zwycięstwa. Fajnie tak zacząć sezon i jedziemy dalej – oceniał po inauguracji nowego sezonu Maciej Kuciapa, trener „Koziołków”.

Tak się jednak składa, że w Gorzowie też nie mogą narzekać na inaugurację. Ebut.pl Stal pokonała u siebie Apatora Toruń 51:39. Gospodarze również bardzo szybko załatwili sprawę. Wygrali pierwszy wyścig 4:2, a później poszło już z górką. Było 12:6, 22:8, a po gonitwie numer siedem dystans między drużynami urósł aż do 14 „oczek”. Po jedenastym zrobiło się nawet 41:25. Dopiero na sam koniec goście zanotowali: dwa remisy i dwa zwycięstwa po 4:2. Dzięki temu końcowy rezultat nie wygląda aż tak źle, bo Stal wygrała „tylko” różnicą 12 punktów – 51:39.

Wszyscy dorzucili jednak swoją cegiełkę do tego sukcesu. Nawet juniorzy: Oskar Paluch i Jakub Stojanowski w sumie wywalczyli 10 „oczek”. Tylko pięć zapisał na swoim koncie Anders Thomsen, ale w zasadzie tylko w trzech biegach, bo z czwartego został wykluczo-

AWIZOWANE SKŁADY

ebut.pl Stal Gorzów: 1. Szymon Woźniak, 2. Oskar Fajfer, 3. Martin Vaculik, 4. Jakub Miśkowiak, 5. Anders Thomsen, 6. Oskar Paluch, 7. Jakub Stojanowski.

Orlen Oil Motor Lublin: 9. Dominik Kubera, 10. Mateusz Cierniak, 11. Jack Holder, 12. Fredrik Lindgren, 13. Bartosz Zmarzlik, 14. Wiktor Przyjemski, 15. Bartosz Bańbor.

Sędzia: Arkadiusz Kalwasiński. **Komisarz toru:** Krzysztof Gałańdziuk.

Komisarz techniczny: Adam Giernalczyk. **Transmisja:** Eleven Sports 1 (od godz. 20.15).



Na inaugurację nowego sezonu Orlen Oil Motor bez większych problemów pokonał rywali z Grudziądza 52:38. Wszyscy w Lublinie liczą, że dzisiaj mistrzowie pójdą za ciosem

FOT. ORLEN OIL MOTOR LUBLIN/FACEBOOK

ny. Dobrą formę zaprezentowali: Oskar Fajfer (9 punktów) czy jedyny nowy nabytek – Jakub Miśkowiak. Ten ostatni zaliczył osiem „oczek”. Co ciekawe, gospodarze wygrali jednak tylko sześć biegów. A to efekt świetnego tercetu po stronie gości. W końcu Apator mógł liczyć na swoich liderów. Emil Sajfutdinov, Robert Lambert i Patryk Dudek na 39 punktów drużyny zdobyli aż... 36. Zabrakło jednak wsparcia ze strony reszty.

Jak mecz z Gorzowem, to oczywiście trzeba wspomnieć o Bartoszu Zmarzliku, który właśnie tam spędził niemal całe swoje żużlowe życie. Na pewno nie żałuje jednak przenosin do Lublina, bo przecież już w pierwszym sezonie, w nowych barwach wywalczył złoty medal. Można też powiedzieć, że aktualny

mistrz świata utrzymał przed rokiem nerwy na wodzy. Mimo sentymentu do byłego klubu zrobił swoje i nie dał się pokonać żadnemu rywalowi w dwumeczu. U siebie wywalczył 15 punktów, a na doskonale znanym sobie torze w Gorzowie 14 i bonus.

Eksperci zapowiadają, że to może być też starcie dwóch głównych kandydatów do złotego medalu. Nie brakuje głosów, że to dysponująca bardzo wyrównanym i stabilnym składem Stal, a nie Betard Sparta Wrocław awansuje do finału. Jak to z przedsezonowymi dywagacjami jednak bywa, wszystko wyjdzie w praniu. Tak czy siak, w piątek zanosi się na bardzo ciekawe spotkanie, a w Lublinie wszyscy liczą na udaną, domową inaugurację nowego sezonu.

OSTATNIE POJEDYNKI MIĘDZY TYMI DRUŻYNAMI

„Koziołki” na pewno lubią mecze ze Stalą. Ostatnie cztery pojedynki tych drużyn w rundzie zasadniczej padły łupem właśnie ekipy z Lublina. Przed rokiem Motor wygrał na wyjeździe 49:41, a u siebie 52:38. Bartosz Zmarzlik nie miał litości dla swojego byłego klubu. W pierwszym starciu zapisał na swoim koncie 14 punktów i bonus, a w drugim był bezbłędny i przywiózł komplet 15 „oczek”. Była oczywiście jeszcze rywalizacja w wielkim finale, w 2022 roku. Wtedy Stal pokonała przeciwnika u siebie 51:39, ale nie utrzymała przewagi. W rewanżu „Koziołki” odrobiły spore straty i po triumfie 53:37 cieszyły się z pierwszego w historii klubu mistrzostwa Polski.

Odkąd ekipa znad Bystrzycy wróciła do elity, to u siebie jeszcze z Gorzowem nie przegrała. W ostatnich latach, najbardziej wyrównany mecz pomiędzy tymi zespołami, na stadionie przy Al. Zygmuntońskich miał miejsce w 2021 roku. Zakończył się wygraną gospodarzy 46:43. Poza tym, miejscowi zdobywali za każdym razem przynajmniej 50 punktów. **Sezon 2023:** Gorzów – Lublin 41:49 i Lublin – Gorzów 52:38 • **Sezon 2022:** Gorzów – Lublin 44:46 i Lublin – Gorzów 59:31 • **Sezon 2021:** Gorzów – Lublin 52:38 i Lublin – Gorzów 46:43 • **Sezon 2020:** Lublin – Gorzów 53:37 i Gorzów – Lublin 47:43 • **Sezon 2019:** Gorzów – Lublin 49:41 i Lublin – Gorzów 50:40.

Ważna impreza w Lublinie

ŻUŻEL Na 6 lipca zaplanowano pierwszą imprezę z cyklu Indywidualnych Mistrzostw Polski. Ostatnia z trzech finałowych rund odbędzie się 10 sierpnia na torze przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie

Organizatorzy IMP w tym roku zapowiadają szereg zmian. A ma to związek z wyborem nowego promotora imprezy na lata 2024-2026.

– Jestem bardzo podekscytowany współpracą z nowym promotorem cyklu Indywidualnych Mistrzostw Polski na żużlu. Zaangażowanie i entuzjazm One Sport dla naszej dyscypliny są naprawdę godne podziwu. Wierzę, że dzięki ich profesjonalizmowi i doświadczeniu będziemy mogli jeszcze bardziej podnieść prestiż i poziom naszych zawodów. Jesteśmy gotowi na wspólną pracę nad rozwojem żużla w Polsce i na światowym poziomie – mówi Ireneusz Igielski, przewodniczący Głównej Komisji Sportu Żużlowego.

Impreza będzie się składała z czterech rund. Pierwsza – IMP Challenge odbędzie

się 30 maja w Pile. Kolejne zaplanowano na: 6 lipca (Łódź), 27 lipca (Bydgoszcz) oraz 10 sierpnia (Lublin). Transmisje z zawodów będą dostępne na kanale Canal+ Sport 5.

– Indywidualne Mistrzostwa Polski to fantastyczna impreza, która ma za sobą przebogata historię. Chcemy pokazać, że są to najważniejsze indywidualne rozgrywki w naszym kraju, dlatego przygotowaliśmy parę nowości, które kibice będą mogli dostrzec na stadionach, a które znane są już dużej liczbie z imprez o Indywidualne Mistrzostwo Polski. Wspólnie z PZM wyciągamy wnioski i jestem przekonany, że lokalizacje, które wybraliśmy sprawią, że kibice zobaczą mnóstwo fantastycznego ścigania na idealnie nadających się do tego arenach – wyjaśnia Karol Lejman, CEO firmy One Sport.



W IMP na pewno wystartują: Bartosz Zmarzlik, Maciej Janowski i Patryk Dudek, którzy ostatnio stanęli na

podium i mają zapewniony awans. Nie zabraknie także uczestników Speedway Grand Prix, czyli Szymona

Woźniaka i Dominika Kubery. Młodzieżowy mistrz Polski – Bartłomiej Kowalski również ma prawo startu. Reszta miejsc rozstrzygnie się podczas IMP Challenge w Pile. Dwie dzikie karty przyzna także Główna Komisja Sportu Żużlowego.

Trzy razy z rzędu najlepszy okazywał się Zmarzlik, który celuje w kolejny tytuł. – Wygrywanie nigdy się nie nudzi. To uczucie, kiedy stoisz na podium, zwłaszcza na pierwszym miejscu, to coś nie do opisania. Wiesz, że wykonałeś należycie swoją pracę i że masz teraz chwilę na radość. Bardzo się cieszę, że mam na swoim koncie już trzy tytuły Indywidualnego Mistrza Polski, ale na pewno nie chcę na tym poprzestawać. Chcę walczyć o więcej, dopóki będzie forma i zdrowie – przyznał lider Orlen Oil Motoru Lublin.

W bogatej, już niemal 80-letniej historii IMP zdecydowanie najczęściej zawody wygrywał Tomasz Gollob, który osiem razy sięgał po to trofeum. Zmarzlik zapewnia, że udział w imprezie to powód do dumy.

– Indywidualne Mistrzostwa Polski to niezwykle prestiżowa impreza. Jedziesz po to, żeby być najlepszym zawodnikiem w kraju. Jazda w IMP to obowiązek, honor i szacunek dla tych wszystkich zawodników, którzy ryzykowali swoje zdrowie i życie w przeszłości, żeby wywalczyć ten tytuł. Bardzo się cieszę, że ta bogata tradycja jest ciągle podtrzymywana i mam nadzieję, że przez cały czas ten prestiż będzie ciągle rósł – dodaje zawodnik Orlen Oil Motoru, który do tej pory wygrywał Indywidualne Mistrzostwa Polski trzykrotnie.

R E K L A M A

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

NAWET TAKA ILOŚĆ SZKODZI ZDROWIU KOBIET W CIĄŻY I JEST NIEBEZPIECZNA DLA KIEROWCÓW

Sprawdź pod kapsłem czy wygrateś

LOTERIA PERŁA

DO WYGRANIA:

1 000 000 PIW PERŁA

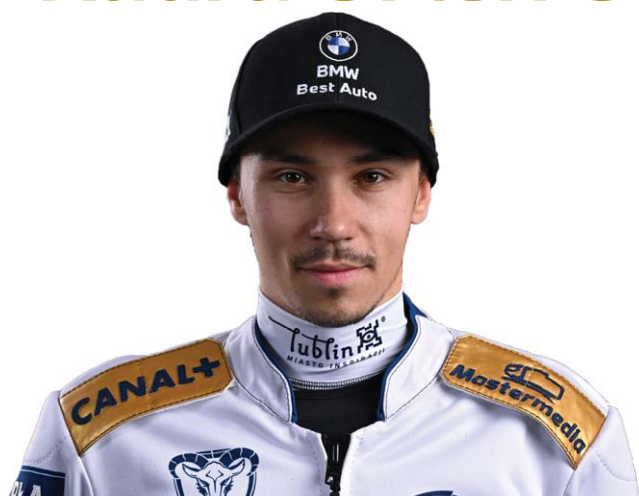
15 000 SZKLANEK Z WIZERUNKIEM DRUŻYNY **1 500** KOSZULEK KLUBOWYCH

KIBICUJ LUBELSKIM KOZIOŁKOM
Zdobывай nagrody!

PERŁA
CHMIELOWA
Perła wśród piw

Sprzedaż promocyjna trwa od 1.03.2024 do 15.07.2024. W przypadku wygranej zachowaj kapsel. Szczegóły i regulamin na stronie www.loteriaperla.pl. „GRAJ DALEJ” pod kapsłem oznacza brak wygranej. „WYGRAŁ PIWO” pod kapsłem oznacza wygraną jednej puszki Perła Chmielowa 0,5 l. Kapsel można wymienić na nagrodę do 16.08.2024 wyłącznie w wybranych sklepach. Lista punktów dostępna na www.loteriaperla.pl. „WYGRAŁ SZKLANKE” pod kapsłem oznacza wygraną jednej szklanki 0,5 l. „WYGRAŁ KOSZULKĘ” pod kapsłem oznacza wygraną jednej koszulki. Oba kapsle można wymienić na nagrodę wyłącznie w sklepie stacjonarnym Orlen Oil Motor Lublin: Stadion Miejski Aleje Zygmuntońskie 5, 20-101 Lublin do 30.09.2024.

Kadra Orlen Oil Motoru Lublin na sezon 2024



Dominik Kubera (ur. 15.04.1999)

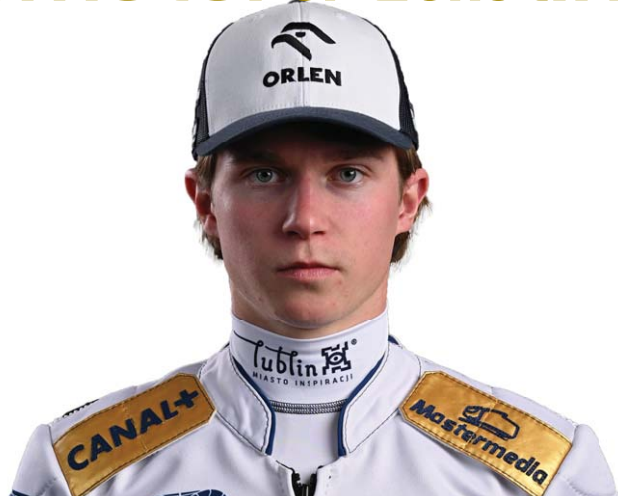
Kolejny rok i kolejny krok do przodu popularnego „Domina”. W 2023 roku był trzecim najskuteczniejszym Polakiem w PGE Ekstralidze jedynie za: Bartoszem Zmarzlikiem i Januszem Kołodziejem. W klasyfikacji ogólnej zajął siódme miejsce. A to oznacza, że poprawił się względem 2022 roku o... „oczko”. Poprzednie rozgrywki to dla niego huśtawka nastrojów. Na torze spisywał się znakomicie, ale szybki mocno pokrzyżował mu poważny uraz kręgosłupa. Po operacji nie trzeba było jednak długo czekać na powrót do formy. Kubera w wielkim stylu wrócił do jazdy i pomógł klubowi z Lublina w obronie tytułu mistrzów Polski. Kibice z ciekawością czekają teraz na występy 25-latkę w cyklu Grand Prix. Po raz pierwszy będzie jego stałym uczestnikiem.

SEZON 23 W LICZBACH

Mecze – 14 ● Punkty – 133 ● Bonusy – 12 ● Starty – 66 ● Pierwsze miejsce – 29 ● Drugie miejsce – 15 ● Trzecie miejsce – 16 ● Czwarte miejsce – 6.

ŚREDNIA Z OSTATNICH LAT

1,890 (2020) ● 1,795 (2021) ● 2,140 (2022) ● 2,197 (2023).



Mateusz Cierniak (ur. 03.10.2002)

Jako junior był znakomity. W końcu ma na koncie dwa tytuły indywidualnego mistrza świata. W klasyfikacji PGE Ekstraligi za 2023 rok uplasował się na tuż poza pierwszą dwudziestką ze średnią na bieg 1,831 punktu (22. miejsce). Czas jednak na zupełnie nowe wyzwanie. Przed Ciernikiem przecież pierwszy sezon w gronie seniorów. 21-latek rozpoczął go całkiem nieźle. W Grudniadzu, gdzie przed rokiem „Koziołki” dostały lanie 36:54 w dwóch pierwszych biegach przywiózł dwie „dwójki”. Później było gorzej, bo w dwóch kolejnych przyjechał trzeci i czwarty. Swoje jednak zrobił, a Orlen Oil Motor na dzień dobry wygrał na torze, na którym przed rokiem poszło lublinianom najgorzej.

SEZON 23 W LICZBACH

Mecze – 20 ● Punkty – 133 ● Bonusy – 19 ● Starty – 83 ● Pierwsze miejsce – 25 ● Drugie miejsce – 15 ● Trzecie miejsce – 28 ● Czwarte miejsce – 13.

ŚREDNIA Z OSTATNICH LAT

1,755 (2020 – w pierwszej lidze) ● 1,333 (2021) ● 1,500 (2022) ● 1,831 (2023).



Jack Holder (ur. 23.03.1996)

Transferowy strzał w dziesiątkę drużyny z Lublina. Australijczyk w Toruniu jeździł mocno w kratkę. W sezonie 2022 osiągnął średnią 1,602 punktu na mecz, która dała mu dopiero 28. miejsce w klasyfikacji najlepszych zawodników PGE Ekstraligi. W ekipie „Koziołków” wystrzelił jednak z formą do poziomu 2,080 pkt. Dzięki temu zakończył zmagania w czołowej dziesiątce. – Jeśli zostajesz w jednym klubie za długo, to w końcu musisz poszukać nowych wyzwań i znaleźć iskrę, która ponownie wznieci ogień – mówił Jack Holder. Jedyną rysą na doskonałym sezonie były starty w Granx Prix. Gdyby nie kontuzja, to Australijczyk na pewno znalazłby się na podium. A tak musiał się zadowolić najgorszym miejscem dla sportowca – czwartym. Martin Vaculik wyprzedził go jedynie o dwa punkty.

SEZON 23 W LICZBACH

Mecze – 16 ● Punkty – 142 ● Bonusy – 16 ● Starty – 75 ● Pierwsze miejsce – 28 ● Drugie miejsce – 22 ● Trzecie miejsce – 14 ● Czwarte miejsce – 11.

ŚREDNIA Z OSTATNICH LAT

2,052 (2020) ● 1,943 (2021) ● 1,602 (2022) ● 2,080 (2023).



Fredrik Lindgren (ur.15.09.1985)

„Szybki Freddie” po pięciu latach spędzonych w Częstochowie pożegnał się z tamtejszym Włókniarzem i wyładował w Lublinie. Kibice „Medalików” chyba mieli go już trochę dość, bo Szwed łapał niesamowitą formę i wtedy był nie do zatrzymania. Niestety, w ważnych momentach potrafił też zawieźć na całej linii. Dlatego pod „Jasną Górą” pożegnali go bez większego żalu i sądzili, że na wymianie: Michelsen – Lindgren wyjdą dużo lepiej niż „Koziołki”. Po raz kolejny okazało się jednak, że jedno to teoria, a drugie praktyka. „Fretka” ma za sobą bardzo dobry sezon i można śmiało stwierdzić, że bez niego, końcowego sukcesu Motoru by nie było. Średnia 2,052 i 11. miejsce w PGE Ekstralidze, a do tego druga lokata w cyklu Grand Prix jedynie za Bartoszem Zmarzlikiem.

SEZON 23 W LICZBACH

Mecze – 20 ● Punkty – 168 ● Bonusy – 31 ● Starty – 97 ● Pierwsze miejsce – 25 ● Drugie miejsce – 32 ● Trzecie miejsce – 29 ● Czwarte miejsce – 7.

ŚREDNIA Z OSTATNICH LAT

1,892 (2020) ● 1,652 (2021) ● 1,955 (2022) ● 2,052 (2023).



Bartosz Zmarzlik (12.04.1995)

Jak masz go w drużynie, to szanse na walkę o medale wzrastają przynajmniej o kilkadziesiąt procent. Trudno się dziwić. Zmarzlik od kilku lat jest zdecydowanie najlepszym zawodnikiem PGE Ekstraligi. Potwierdzają to oczywiście także statystyki, bo 29-latek już trzy razy z rzędu miał najlepszą średnią w lidze. W sezonie 2023 – 2,523. Do swojej kolekcji tytułów Zmarzlik dorzucił także kolejny, czwarty już triumf w Grand Prix. Tym razem wygrywał pięć turniejów, a w końcowym sukcesie nie przeszkodziła mu nawet dyskwalifikacja w Vojens, gdzie został wykluczony z powodu... nieregularnego kombinowania. Kibice w Lublinie mogą ze spokojem czekać na kolejne mecze, bo tuż po zakończeniu poprzednich rozgrywek lider drużyny podpisał nową umowę, która wiąże go z „Koziołkami” na dwa kolejne lata.

SEZON 23 W LICZBACH

Mecze – 20 ● Punkty – 237 ● Bonusy – 8 ● Starty – 97 ● Pierwsze miejsce – 59 ● Drugie miejsce – 25 ● Trzecie miejsce – 10 ● Czwarte miejsce – 2.

ŚREDNIA Z OSTATNICH LAT

2,430 (2020) ● 2,650 (2021) ● 2,679 (2022) ● 2,526 (2023).



Bartosz Bańbor (ur. 13.01.2007)

To się nazywa udane wejście do zespołu. W poprzednim sezonie nikt nie spodziewał się po utalentowanym nastolatku cudów. W końcu to był dla niego debiutancki rok. Wyszedł jednak znakomicie, bo Bańbor nie tylko łapał bezcenne doświadczenie, ale i zbierał bardzo ważne punkty dla „Koziołków”. W sumie 41 biegach zapisał na swoim koncie 33 „oczka”. Błyskawicznie przyszedł też duży sukces indywidualny, bo w ramach młodzieżowych indywidualnych mistrzostw Polski wywalczył drugie miejsce. Kto obawiał się o formację młodzieżową Orlen Oil Motoru po przejściu Mateusza Cierniaka to seniorów chyba może spać spokojnie. Duet Bańbor – Przyjemski na pewno zapowiada się bardzo dobrze i chyba już w obecnych rozgrywkach można zaryzykować stwierdzenie, że to będzie przynajmniej jedna z najsilniejszych par juniorskich, jeżeli nie najsilniejsza.

SEZON 23 W LICZBACH

Mecze – 20 ● Punkty – 33 ● Bonusy – 6 ● Starty – 41 ● Pierwsze miejsce – 3 ● Drugie miejsce – 7 ● Trzecie miejsce – 10 ● Czwarte miejsce – 19.

ŚREDNIA Z OSTATNICH LAT

0,951 (2023)

Betard Sparta Wrocław



W trakcie rundy zasadniczej kibice zacierali ręce na finałowy pojedynek faworytów z Wrocławia i Lublina. Betard Sparta na dzień dobry w 2023 roku wygrała przeciw w Lublinie i długo wydawało się, że będzie nie do zatrzymania. Była świetna seria aż dwunastu kolejnych zwycięstw, ale pod koniec rundy zasadniczej drużynę dopadł pech. Jak to w żużlu bywa, kontuzje okazały się kluczowe. Drużyna Dariusza Śledzia miała poważne problemy ze składem. Problemy ze zdrowiem mieli: Maciej Janowski, Tai Woffinden czy Arion Łaguta. Do finału się dostała, ale w walce o złoto nie była w stanie przeciwsta-

wić się „Koziołkom”. Najpierw uległa rywalom na stadionie przy Al. Zygmunta 35:51. W rewanżu było znacznie gorzej, bo gospodarze dostali łupnia 35:55. Nowy sezon to niemal ta sama drużyna. Niemal, bo w kadrze nie ma już Piotra Pawlickiego, który przeniósł się do Zielonej Góry. Na pozycji U24 jest za to Bartłomiej Kowalski, a jego miejsce jako czołowego juniora zajął wypożyczony z Ostrowa Jakub Krawczyk. Dzięki temu wrocławianie znowu są stawiani w roli faworytów. I jeżeli ktoś ma powalczyć z Orlen Oil Motorem, to większość ekspertów wskazuje właśnie na Betard Spartę.

KADRA

Seniorzy: Daniel Bewley (narodowość – Wielka Brytania, rok urodzenia – 1999, średnia z poprzedniego sezonu – 2,122) ● Maciej Janowski (Polska, 1991, 1,901) ● Arion Łaguta (Rosja, 1990, 2,242) ● Tai Woffinden (Wielka Brytania, 1990, 1,963).
U24: Francis Gusts (Łotwa, 2003, 1,373 – w 1. lidze) ● Bartłomiej Kowalski (Polska, 2002, 1,716).
Juniorzy: Kacper Andrzejewski (Polska, 2007, 0,192) ● Marcel

Kowolik (Polska, 2008, brak) ● Jakub Krawczyk (Polska, 2004, 1,533 – w 1. lidze) ● Nikodem Mikołajczyk (Polska, 2007, brak) ● Dawid Rybak (Polska, 2004, brak) ● Filip Seniuk (Polska, 2007, brak) ● Jakub Wiatrowski (Polska, 2004, brak).
Trener: Dariusz Śledź.
Przybyli: Seniuk, Gusts, Krawczyk (wszyscy Arged Malesa Ostrów Wielkopolski).
Ubyli: Pawlicki (Zielona Góra), Wright, Fienhage, Bailey, Panicz (koniec kariery), Małkiewicz (GKM Grudziądz).

KS Apator Toruń



W przerwie między sezonami kibice zawsze z niecierpliwością czekają na transfery, zmiany kadrowe i nowych zawodników. W Toruniu pewnie było tak samo. Sympatycy Apatora tym razem się jednak nie doczekali, bo tym razem w składzie nie doszło do praktycznie żadnych zmian. Pojawili się jedynie młodzi zagraniczni zawodnicy, a jeden z nich Anders Rowe dostał nawet szansę w pierwszym meczu nowego sezonu w Gorzowie. Przyjechał jednak do mety jako czwarty i tyle go było widać na inaugurację. Zmiana zaszła za to za sterami drużyny, bo menedżerem został Piotr Baron. Apator to przede wszystkim tercet: Emil

Sajfutdinow, Patryk Dudek i Robert Lambert. Bez wsparcia ze strony Pawła Przedpełskiego czy Wiktora Lamparta zespół nie ma nawet co marzyć o powtórzeniu wielkiego sukcesu z poprzednim rozgrywką, kiedy „Anioły” niespodziewanie znalazły się na najniższym stopniu podium. Problemem od dawna się juniorzy i właśnie w tym ma przede wszystkim pomóc Baron, który na stanowisku zastąpił Jana Zabikę. – Jeżeli trzech zawodników robi 36 punktów, to świetnie, ale oczywiście brakuje, żeby pozostali coś dorzucili. Na tym musimy się skupić – mówił po porażce na inaugurację w Gorzowie (39:51).

KADRA

Seniorzy: Patryk Dudek (Polska, 1992, 1,763) ● Robert Lambert (Wielka Brytania, 1998, 1,902) ● Paweł Przedpełski (Polska, 1995, 1,506) ● Emil Sajfutdinow (Rosja, 1989, 2,443).
U24: Wiktor Lampart (Polska, 2001, 1,351) ● Anders Rowe (Wielka Brytania, 2002, 1,304 – w 2. lidze).

Juniorzy: Mateusz Affelt (Polska, 2006, 0,528) ● Jakub Breński (Polska, 2008, brak) ● Antoni Kawczyński (Polska, 2008, brak) ● Krzysztof Lewandowski (Polska, 2005, 0,754) ● Oskar Rumiński (Polska, 2006, 0,222) ● Borys Słomczewski (Polska, 2007, brak).
Menedżer: Piotr Baron.
Przybyli: Rowe (Texom Stal Rzeszów).
Ubyli: nikt.

Tauron Włókniarz Częstochowa



Największy przegrany poprzedniego sezonu. W Częstochowie myśleli, że wymiana Fredrika Lindgrena na Mikkel Michelsena wyjdzie im na lepsze. A skoro w składzie oprócz: Leona Madsena i Kacpra Woryna pojawił się także Maksym Drabik, to na papierze Włókniarz wyglądał, jak kandydat do medalu. Niestety, w praniu, jak zwykle wyszło zupełnie inaczej. Chimeryczny Drabik, notorycznie kontuzjowany Woryna, a do tego jeżdżący w kratkę Michelsen i znowu drużynę za uszy musiał ciągnąć osamotniony Madsen. W półfinale „Medaliki” dostały lanie od późniejszych mistrzów Polski z Lublina, a nie udało się wywalczyć także trzeciego miejsca po

sensacyjnej porażce w dwumeczu z Apatorem Toruń. Mimo nieudanych rozgrywek pod „Jasną Górą” nie zdecydowali się na wielkie zmiany. Z zespołem pożegnał się jedynie Jakub Miśkowiak, który trafił do Gorzowa. Na pozycji U24 pojawił się za to Mads Hansen, który całkiem nieźle spisywał się w poprzednim sezonie, w barwach klubu z Gdańska, ale to była jednak tylko 1. liga. Kibice mają nadzieję, że Duńczyk nie podąży drogą Jonasa Jeppesena. Liczą też, że na torze zobaczą Worynę w formie z 2022 roku, a nie 2023. Pierwszy mecz, w Lesznie, to jednak powtórka z rozrywki, czyli Madsen i długo, długo nic.

KADRA

Seniorzy: Maksym Drabik (Polska, 1998, 1,840) ● Leon Madsen (Dania, 1988, 2,250) ● Mikkel Michelsen (Dania, 1994, 1,981) ● Kacper Woryna (Polska, 1996, 1,554).
U24: Mads Hansen (Dania, 2000, 1,926 – w 1. lidze) ● Anton Karlsson (Szwecja, 2000, 1,000) ● Andrij Rozalek (Ukraina, 2000, brak).
Juniorzy: Kacper Halkiewicz (Polska, 2007, 0,625) ● Kajetan

Kupiec (Polska, 2005, 0,935) ● Szymon Ludwiczak (Polska, 2007, brak) ● Cezary Mercik (Polska, 2007, brak) ● Igor Napiórkowski (Polska, 2007, brak) ● Bartosz Śmigiel (Polska, 2007, brak) ● Szymon Wolski (Polska, 2006, brak).
Trener: Janusz Ślaczka.
Przybył: M. Hansen (Energia Wybrzeże Gdańsk).
Ubyli: Miśkowiak (ebut.pl Stal Gorzów), Karczewski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz).

ebut.pl Stal Gorzów



Całkiem niezły zespół zbudowali w ostatnich latach w Gorzowie. Martin Vaculik od dawna utrzymuje się w czołówce PGE Ekstraligi. Słowak poprzedni sezon zakończył jako czwarty, najlepszy żużlowiec w Polsce pod względem średniej – 2,274. Kolejny krok do przodu zrobił także Anders Thomsen. A dodając do tego Szymona Woźniaka, który nie przestaje pozytywnie zaskakiwać czy robiąc swoje z drugiej linii Oskara Fajfery, okazuje się, że ebut.pl Stal naprawdę może myśleć o tym, żeby przynajmniej powalczyć o medale. Tym bardziej, że w formacji juniorskiej jest jeszcze

Oskar Paluch, który również może zaliczyć poprzednie rozgrywki do udanych. Osiągnął średnią 1,365 i należał do najlepszych młodzieżowców PGE Ekstraligi. W Gorzowie na pewno postawili na stabilizację, bo w składzie pojawił się tylko jeden nowy zawodnik – Jakub Miśkowiak, który zajmie miejsce dla żużlowca U24. Po ostatnim, nieudanym sezonie w Częstochowie 23-latek próbuje się odbudować w barwach Stali. Debiut wypadł więcej niż poprawnie. Drużyna Stanisława Chomskiego łatwo pokonała Apatora, a Miśkowiak do dorobku drużyny dorzucił osiem punktów.

KADRA

Seniorzy: Oskar Fajfer (Polska, 1994, 1,763) ● Anders Thomsen (Dania, 1994, 2,155) ● Szymon Woźniak (Polska, 1993, 1,974) ● Martin Vaculik (Słowacja, 1990, 2,274).
U24: Jakub Miśkowiak (Polska, 2001, 1,448) ● Mathias Pollestad (Norwegia, 2004, 0,533).
Juniorzy: Denis Andrzejczak (Polska, 2008, brak) ● Oskar Chatłas (Polska, 2007, brak) ● Mikołaj Krok (Polska,

2008, brak) ● Oskar Paluch (Polska, 2006, 1,365) ● Piotr Piotrowski-Prędko (Polska, 2007, brak) ● Jakub Stojanowski (Polska, 2003, 0,543) ● Leon Szlegiel (Polska, 2008, brak).
Trener: Stanisław Chomski.
Przybył: Miśkowiak (Tauron Włókniarz Częstochowa).
Ubyli: Bartkowiak (H. Skrzydlewska Orzeł Łódź), Jasiński (Arged Malesa Ostrów), Hurys (Falubaz Zielona Góra).

Fogo Unia Leszno



W nowym sezonie Fogo Unia musi chuchać i dmuchać na swój największy skarb – kapitana Janusza Kołodzieja. Drużyna z Leszna zajędzie tak daleko, jak poprowadzi ją doświadczony żużlowiec. Bez niego byłoby niemiernie trudno o jakiegokolwiek punkty. A z nim jest szansa na sprawienie niejednej niespodzianki. Na inaugurację sezonu 2024 przekonał się o tym Tauron Włókniarz Częstochowa. Wydawało się, że „Byki” będą miały bardzo trudno, tym bardziej, że Kołodziej od jakiegoś czasu zmagając się z urazem mostka. W starciu z „Lwami” jednak wystąpił i to jak wystąpił.

Zapisał na swoim koncie 13 punktów i poprowadził zespół do zwycięstwa. Problem w tym, że kontuzja nie została wyleczona i już na kilka dni przed spotkaniem drugiej kolejki w Toruniu było jasne, że Kołodzieja zabraknie tym razem na torze. A bez niego sporo spada na barki: Bartosza Smektały, Grzegorza Zengoty i jednej z nowych twarzy Andrzeja Lebediewa. Ten ostatni spisał się jednak znakomicie, bo zapisał na swoim koncie aż 11 „oczek”. Nie byłoby też triumfu na inaugurację gdyby nie dobra postawa juniora – Damiana Ratajczaka, który uzbierał siedem punktów.

KADRA

Seniorzy: Janusz Kołodziej (Polska, 1984, 2,333) ● Andrzej Lebediew (Łotwa, 1994, 1,697) ● Bartosz Smektała (Polska, 1998, 1,654) ● Grzegorz Zengota (Polska, 1988, 1,804).
U24: Nazar Pamicki (Ukraina, 2006, 0,769) ● James Pearson (Australia, 2005, 0,250 – w 2. lidze) ● Keynan Rew (Australia, 2003, 1,667 – w 1. lidze) ● Tate Zischke (Australia, 2005, brak).
Juniorzy: Hubert Jabłoński (Polska, 2006, 0,769) ● Marcel Juskowiak

(Polska, 2008, brak) ● Antoni Mencil (Polska, 2005, 0,796) ● Damian Ratajczak (Polska, 2005, 1,182) ● Krzysztof Skorczyk (Polska, 2007, brak) ● Kuba Wojtyńska (Polska, 2008, brak) ● Jakub Żurek (Polska, 2007, brak).
Menedżer: Rafał Okoniewski.
Przybyli: Rew (Energia Wybrzeże Gdańsk), Borowiak (Falubaz Zielona Góra), Lebediew (Cellfast Wilki Krosno).
Obyli: Chris Holder (Arged Malesa Ostrów), Lidsey (ZOoleszcz GKM Grudziądz), Miedziński, Borowiak (INNPRO ROW Rybnik), Musielak (Piła), Oleksiak (Opole).



Wiktor Przyjemski (ur.23.05.2005)

Do niedawna zawodnik Abramczyk Polonii Bydgoszcz był chyba najbardziej rozchwytywanym żużlowcem w Polsce. Jeszcze w trakcie poprzednich rozgrywek menedżer Przyjemskiego Marek Ziębicki przyznawał, że z ośmiu klubów PGE Ekstraligi zapytania o nastolatka wysłało... sześć ekip. Nie brakowało też zainteresowania z 1. ligi. Długo mówiło się, że faworytem do pozyskania zdolnego juniora był właśnie Orlen Oil Motor. I okazało się, że plotki były prawdziwe. Trzeba dodać, że Przyjemski wygrał klasyfikację na najsukuteczniejszego zawodnika zaplecza PGE Ekstraligi. W poprzednim sezonie mógł się pochwalić kapitalną średnią – 2,500 punktu na bieg. Z 76 wyścigów wygrał aż 49. Tylko czterokrotnie przyjeżdżał jako czwarty.

SEZON 23 W LICZBACH

Mecze – 16 • Punkty – 183 • Bonusy – 7 • Starty – 76 • Pierwsze miejsce – 49 • Drugie miejsce – 15 • Trzecie miejsce – 6 • Czwarte miejsce – 4.

ŚREDNIA Z OSTATNICH LAT

1,743 (2021 – w pierwszej lidze) • 2,200 (2022 – w pierwszej lidze) • 2,500 (2023, w pierwszej lidze).



Bartosz Jaworski (ur. 10.08.2007)

Na razie nie miał praktycznie żadnych okazji do startów. Biorąc pod uwagę, jakim składem dysponują „Koziołki” na razie się to raczej nie zmieni. Szansę może dostać w przypadku bardzo korzystnego wyniku, albo kontuzji. W tym roku wystąpił w przedsezonowym sparingu z Arged Malesa Ostrowią. Na torze pojawił się cztery razy i na swoim koncie zapisał cztery „oczka” plus bonus.

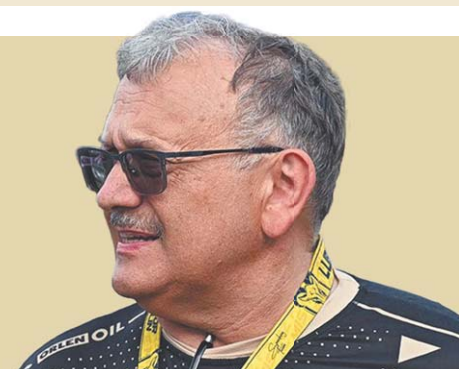


Maciej Kuciapa (TRENER)

W Lublinie pojawił się w 2019 roku. Jak przyznał w jednym z wywiadów na początku liczył na pracę z młodzieżą i chciał stopniowo dostawać coraz poważniejsze wyzwania. Jak się jednak okazało działacze nie przystali na taką propozycję, tylko przekonali go do roli pierwszego trenera. I wszyscy wyszli na tym znakomicie. Kuciapa w Lublinie ma już na koncie trzy medale drużynowych mistrzostw Polski – srebro i dwa złota. A teraz, wraz z drużyną, celuje w kolejny tytuł.

Jacek Ziółkowski (MENEDŻER)

Legenda lubelskiego żużla, o której można powiedzieć, że z niejednego pieca chleb już jadła. Przy lubelskim żużlu Jacek Ziółkowski ma... kilkadziesiąt lat stażu. W przyszłym roku „stuknie” mu okrągła rocznica – 40 lat pracy w „czarnym sporcie”. Obecnie jest menedżerem Orlen Oil Motoru, ale wcześniej pełnił wiele różnych funkcji. Nie tylko takich związanych bezpośrednio z drużyną, jak kierownik. Był chociażby spikerem czy sędzią.



— R E K L A M A —



**CENTRUM
TERAPII
KRĘGOSŁUPA**

**Gabinet Chiropraktyki
i Naturoterapii**

STUDIOHOLISTYKI.PL
Lublin, ul. Filaretów 6
535 859 706, 693 548 858



WSPIERANY LUBELSKI ŻUŻEL

ZOOleszcz GKM Grudziądz



Grudziądz jeszcze nigdy w historii nie awansował do fazy play-off. Działacze liczą, że GKM tym razem znajdzie się wśród najlepszych. Mają w tym pomóc transfery. Skoro sprawdził się jeden Australijczyk, to dlaczego nie spróbować dwóch kolejnych? Na taki pomysł wpadli w Grudziądz, bo Max Fricke ma teraz dwóch krajanów. Jason Doyle ostatnio w Krośnie zanotował średnią poniżej dwóch punktów na bieg, a Jamin Lidsey, jak to ma w zwyczaju lepsze występy przeplatał zdecydowanie gorszymi. Czy trzech „Kangurów” wystarczy, żeby wreszcie znaleźć się w play-offach? Eksperti raczej nie dają na to większych

szans. Tym bardziej, że poza tym w składzie jest sporo dziur. Kacper Łobodziński i Kevin Małkiewicz raczej nie należą do czołowych juniorów w PGE Ekstralidze i to delikatnie mówiąc. Poza tym są jeszcze Wadim Tarasienko i Kacper Pludra, którzy również musieliby się wnieść na wyżyny swoich umiejętności, aby GKS miał nawiązać walkę z najlepszymi. Trzeba jeszcze wspomnieć o nowym trenerze, bo w drużynie pojawił się Robert Kościecha. Szkoleniowiec zapewnia, że na razie w klubie koncentrują się na każdym najbliższym meczu i ni spoglądają zbyt daleko w przyszłość.

KADRA

Seniorzy: Jason Doyle (Australia, 1985, 1,987) • Max Fricke (Australia, 1996, 2,000) • Jaimon Lidsey (Australia, 1999, 1,622) • Wadim Tarasienko (Polska, 1994, 1,692)
U24: Kacper Pludra (Polska, 2002, 1,393)
Juniorzy: Kacper Łobodziński (Polska, 2004, 1,000) • Kevin Małkiewicz (Polska, 2007, 0,760) • Jan Przanowski (Polska, 2007, brak) • Kacper Warduliński

(Polska, 2006, 0,200 – w 2. lidze)
 • Oliwier Kazimierski (Polska, 2006, brak)
Trener: Robert Kościecha
Przybyli: Doyle (Cellfast Wilki Krosno), Lidsey (Fogo Unia Leszno), Małkiewicz (Betard Sparta Wrocław), Orgacki (Energia Wybrzeże Gdańsk), Warduliński (Piła).
Ubyli: Pedersen (Texom Stal Rzeszów), Jakobsen (Arged Malesa Ostrów), Czugunow (Arged Malesa Ostrów), Rafalski (Texom Stal Rzeszów), Orgacki (H. Skrzydłowska Orzeł Łódź), Pawłowski (Piła).

NovyHotel Falubaz Zielona Góra



Falubaz to niby beniaminek, ale w składzie ekipy z Zielonej Góry nie brakuje przecież doświadczonych zawodników, którzy z niejednego pieca chleb już jedli. W klubie był już Przemysław Pawlicki, teraz dołączył do niego brat Piotr, który ostatnio we Wrocławiu zaliczył raczej nieudany sezon, ze średnią 1,701 punktu na mecz. Do drużyny dołączył także doświadczony Jarosław Hampel, ostatnio kapitan Orlen Oil Motoru Lublin. Dodając do tego jeszcze Rasmusa Jansena, czyli czołowego żużlowca w 1. lidze skład beniaminka na pewno nie wygląda źle.

O tym, czego oczekują działacze mówił Piotr Protasiewicz, dyrektor sportowy klubu. – Uważam, że nasza drużyna może spłatać figla najmocniejszym, ale przy pechu i niedopasowaniu, czy gorszym wejściu w sezon, może też przegrywać. Największe piękno sportu żużlowego to jego nieprzewidywalność. Bardzo wierzę w tych chłopaków, wierzę, że dostarczą mnóstwo emocji naszym wspaniałym kibicom. Ale pamiętajmy, że wszelkie plany, oczekiwania, ambicje w sezonie zweryfikuje tor – wyjaśniał na klubowym portalu Falubazu Protasiewicz.

KADRA

Seniorzy: Jarosław Hampel (Polska, 1982, 1,934) • Rasmus Jansen (Dania, 1993, 2,333 – w 1. lidze) • Piotr Pawlicki (Polska, 1994, 1,701) • Przemysław Pawlicki (Polska, 1991, 2,412 – w 1. lidze).
U24: Michał Curzytek (Polska, 2002, 1,600 – w 1. lidze) • Jan Kvech (Czechy, 2001, 1,821 – w 1. lidze).
Juniorzy: Oskar Hurysz (Polska, 2005, 1,684 – w 1. lidze) • Maksymilian Kręcisz (Polska, 2007, brak) • Mateusz Łopuszki (Polska, 2007, brak) • Kacper

Rychliński (Polska, 2004, brak) • Krzysztof Sadurski (Polska, 2003, 1,120).
Menedżer: Tomasz Szymankiewicz.
Przybyli: Kvech (INNPRO ROW Rybnik), Hampel (Orlen Oil Motor Lublin), Piotr Pawlicki (Betard Sparta Wrocław), Sadurski (Cellfast Wilki Krosno), Hurysz (#Orzechowaosada PSŻ Poznań), Łopuski (Energia Wybrzeże Gdańsk).
Ubyli: Becker (H. Skrzydłowska Orzeł Łódź), Tungate (INNPRO ROW Rybnik), Buczkowski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz), Trofimow (Piła), Ragus, Rempała (Orlen Oil Motor Lublin U24).

— R E K L A M A —

WIELKI KONKURS URODZINOWY

30 LAT SKOK CHMIELEWSKIEGO

1 SKORZYSTAJ z usługi finansowej w SKOK Chmielewskiego.

Informacja, które usługi biorą udział w konkursie dostępna jest w Regulaminie i oddziałach Kasy.

2 WYPEŁNIJ KUPON zgłoszeniowy z odpowiedzią na pytanie konkursowe.

„Dlaczego wybrałam/em SKOK Chmielewskiego? Napisz 3 najważniejsze dla Ciebie wartości”

3 WYGRYWAJ NAGRODY!

W odśrobie pierwszej 30 najlepszych odpowiedzi zostanie nagrodzonych.

Do zdobycia 30 nagród!

ODSŁONA 1
15.04.-26.05.2024

wypełnij KUPON i zgarnij NAGRODY!

Partnerem strategicznym konkursu jest:

SALTUS
UBEZPIECZENIA

Po szczegółowe informacje dotyczące produktów finansowych serdecznie zapraszamy do naszych oddziałów. Zdjęcia prezentowanych nagród mogą nieznacznie różnić się od oryginału. **Regulamin konkursu dostępny na www.skokchmielewskiego.pl/konkurs i w oddziałach Kasy.** LISTA ODDZIAŁÓW: WWW.SKOKCHMIELEWSKIEGO.PL. Ogłoszenie wyników pierwszego Konkursu nastąpi 14 czerwca 2024 r. Treść plakatu nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Informacja aktualna na dzień 15.04.2024 r.

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. Zygmunta Chmielewskiego z siedzibą: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, wpisana do rejestru przedsiębiorców KRS prowadzonego przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, VI Wydział Gospodarczy KRS, pod numerem KRS 0000089688, posiadająca NIP 712-017-06-36 oraz REGON 430398277.

SZCZAKIELE ZA SEZON 2023

Żużlowcy z Lublina zdominowali galę „Szczakieli” za sezon 2023.

Najlepszym polskim zawodnikiem został uznany Bartosz Zmarzlik, który otrzymał ponad 30 procent głosów. Kolejne lokaty zajęli: Emil Sajfutdinov, Janusz Kołodziej, Dominik Kubera oraz Szymon Woźniak. Tytuł najlepszego zagranicznego zawodnika trafił do Martina Vaculika. Poza tym wyróżnieni zostali: Daniel Bewley, Jack Holder, Leon Madsen oraz kolejny z „Koziołków” – Fredrik Lindgren.

Najlepszym juniorem został Mateusz Ciernika, który wygrał tę klasyfikację przed: Bartłomiejem Kowalskim, Oskarem Paluchem, Damianem Ratajczakiem i Kacprem Pludrą. Ponadto młody żużlowiec



mistrzów Polski wygrał jeszcze klasyfikację Red Bull Juniorskie Asy.

„Szczakiela” za największą niespodziankę odebrał za to Grzegorz Zengota, czyli były zawodnik klubu z Lublina. Po poważnej kontuzji długo wracał do zdrowia, ale w końcu mu się udało, bo w barwach Fogo Unii Leszno zanotował sporo udanych występów.

Wyścigiem sezonu uznano bieg numer piętnaście, starcia: For Nature Solutions KS Apator Toruń – Platinum Motor Lublin. Dzięki kapitalnej postawie Roberta Lamberta gospodarze jednak wygrali 46:44. Drużyną sezonu PGE Ekstraligi U-24 została Enea Stal Gorzów. Przyznano również „Złotego Szczakiela”, który trafił do rąk Tony’ego Briggsa, pomysłodawcy dmuchanych band.

PGE EKSTRALIGA – SEZON 2023

1	Sparta	14	12	0	2	30	6	124
2	Motor	14	11	0	3	28	6	276
3	Stal	14	7	2	5	20	4	54
4	Włókniarz	14	6	3	5	18	3	11
5	Apator	15	5	1	9	15	4	-47
6	Unia	14	5	0	9	11	1	-98
7	GKM	14	3	2	9	10	2	-61
8	Wilki	14	3	0	11	7	1	-175

(w kolejnych rubrykach: nazwa klubu, ilość rozegranych meczów, zwycięstwa, remisy, porażki, punkty, bonusy i różnica małych punktów).

CZĘŚĆ FINAŁOWA

Ćwierćfinały: Apator – Motor 42:47 i Motor – Apator 49:41 ● Stal – Włókniarz 41:49 i Włókniarz – Stal 50:40 ● Unia – Sparta 42:48 i Sparta – Unia 53:37. **Półfinały:** Włókniarz – Motor 36:54 i Motor – Włókniarz 58:32 ● Apator – Sparta 45:45 i Sparta – Apator 51:39. **Mecze o trzecie miejsce:** Apator – Włókniarz 50:40 i Włókniarz – Apator 46:44. **Finał:** Motor – Sparta 51:39 i Sparta – Motor 35:55. Końcowa kolejność: 1. Motor, 2. Sparta, 3. Apator, 4. Włókniarz.

TERMINARZ PGE EKSTRALIGI NA SEZON 2024

1. KOLEJKA (12, 14 KWIETNIA)

- Piątek: Fogo Unia Leszno – Tauron Włókniarz Częstochowa 47:43
- Piątek: Betard Sparta Wrocław – Novyhotel Falubaz Zielona Góra 47:41
- Niedziela: ebut.pl Stal Gorzów – KS Apator Toruń 51:39
- Niedziela: ZOOleszcz GKM Grudziądz – Orlen Oil Motor Lublin 38:52

2. KOLEJKA (19, 21 KWIETNIA)

- Piątek (godz. 18): KS Apator Toruń – Fogo Unia Leszno
- Piątek (20.30): Orlen Oil Motor Lublin – ebut.pl Stal Gorzów
- Niedziela (16.30): Tauron Włókniarz Częstochowa – Betard Sparta Wrocław
- Niedziela (19.15): Novyhotel Falubaz Zielona Góra – ZOOleszcz GKM Grudziądz

3. KOLEJKA (26, 28 KWIETNIA)

- Piątek (18): Betard Sparta Wrocław – ZOOleszcz GKM Grudziądz
- Piątek (20.30): Orlen Oil Motor Lublin – KS Apator Toruń
- Niedziela (16.30): Fogo Unia Leszno – Novyhotel Falubaz Zielona Góra
- Niedziela (19.15): ebut.pl Stal Gorzów – Tauron Włókniarz Częstochowa

4. KOLEJKA (3, 5 MAJA)

- Piątek (18): ZOOleszcz GKM Grudziądz – Fogo Unia Leszno
- Piątek (20.30): KS Apator Toruń – Betard Sparta Wrocław
- Niedziela (16.30): Tauron Włókniarz Częstochowa – Orlen Oil Motor Lublin
- Niedziela (19.15): Novyhotel Falubaz Zielona Góra – ebut.pl Stal Gorzów
- 12 maja – termin rezerwowy

5. KOLEJKA (17, 19 MAJA)

- Piątek: Betard Sparta Wrocław – Fogo Unia Leszno
- Piątek: Orlen Oil Motor Lublin – Novyhotel Falubaz Zielona Góra
- Niedziela: Tauron Włókniarz Częstochowa – KS Apator Toruń
- Niedziela: ebut.pl Stal Gorzów – ZOOleszcz GKM Grudziądz

6. KOLEJKA (24, 26 MAJA)

- Piątek: Fogo Unia Leszno – Orlen Oil Motor Lublin
- Piątek: Novyhotel Falubaz Zielona Góra – Tauron Włókniarz Częstochowa
- Niedziela: ZOOleszcz GKM Grudziądz – KS Apator Toruń
- Niedziela: Betard Sparta Wrocław – ebut.pl Stal Gorzów

7. KOLEJKA (31 MAJA, 2 CZERWCA)

- Piątek: Tauron Włókniarz Częstochowa – ZOOleszcz GKM Grudziądz
- Piątek: ebut.pl Stal Gorzów – Fogo Unia Leszno
- Niedziela: Orlen Oil Motor Lublin – Betard Sparta Wrocław
- Niedziela: KS Apator Toruń – Novyhotel Falubaz Zielona Góra

8. KOLEJKA (7, 9 CZERWCA)

- Piątek: Orlen Oil Motor Lublin – ZOOleszcz GKM Grudziądz
- Piątek: Tauron Włókniarz Częstochowa – Fogo Unia Leszno
- Niedziela: KS Apator Toruń – ebut.pl Stal Gorzów
- Niedziela: Novyhotel Falubaz Zielona Góra – Betard Sparta Wrocław
- 16 czerwca – termin rezerwowy

9. KOLEJKA (21, 23 CZERWCA)

- Piątek: ZOOleszcz GKM Grudziądz – Novyhotel Falubaz Zielona Góra
- Piątek: Fogo Unia Leszno – KS Apator Toruń
- Niedziela: Betard Sparta Wrocław – Tauron Włókniarz Częstochowa
- Niedziela: ebut.pl Stal Gorzów – Orlen Oil Motor Lublin
- 28–30 czerwca – termin rezerwowy

10. KOLEJKA (5, 7 LIPCA)

- Piątek: ZOOleszcz GKM Grudziądz – Betard Sparta Wrocław
- Piątek: Tauron Włókniarz Częstochowa – ebut.pl Stal Gorzów
- Niedziela: KS Apator Toruń – Orlen Oil Motor Lublin
- Niedziela: Novyhotel Falubaz Zielona Góra – Fogo Unia Leszno

11. KOLEJKA (19, 21 LIPCA)

- Piątek: Orlen Oil Motor Lublin – Tauron Włókniarz Częstochowa
- Piątek: Betard Sparta Wrocław – KS Apator Toruń
- Niedziela: Fogo Unia Leszno – ZOOleszcz GKM Grudziądz
- Niedziela: ebut.pl Stal Gorzów – Novyhotel Falubaz Zielona Góra

12. KOLEJKA (26, 28 LIPCA)

- Piątek: ZOOleszcz GKM Grudziądz – ebut.pl Stal Gorzów
- Piątek: Novyhotel Falubaz Zielona Góra – Orlen Oil Motor Lublin
- Niedziela: Fogo Unia Leszno – Betard Sparta Wrocław
- Niedziela: KS Apator Toruń – Tauron Włókniarz Częstochowa

13. KOLEJKA (2, 4 SIERPNI)

- Piątek: Orlen Oil Motor Lublin – Fogo Unia Leszno
- Piątek: Tauron Włókniarz Częstochowa – Novyhotel Falubaz Zielona Góra
- Niedziela: KS Apator Toruń – ZOOleszcz GKM Grudziądz
- Niedziela: ebut.pl Stal Gorzów – Betard Sparta Wrocław

14. KOLEJKA (9, 11 SIERPNI)

- Piątek: ZOOleszcz GKM Grudziądz – Tauron Włókniarz Częstochowa
- Piątek: Fogo Unia Leszno – ebut.pl Stal Gorzów
- Niedziela: Betard Sparta Wrocław – Orlen Oil Motor Lublin
- Niedziela: Novyhotel Falubaz Zielona Góra – KS Apator Toruń
- 18 sierpnia – termin rezerwowy

CZĘŚĆ FINAŁOWA

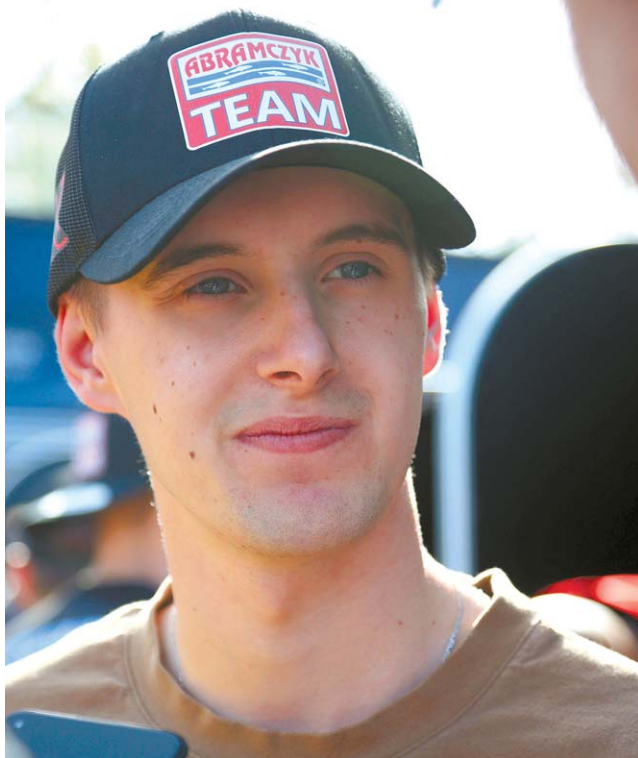
Ćwierćfinały (pierwsze mecze) – 23, 25 sierpnia (Piątek, Niedziela) ● ćwierćfinały (rewanże) – 1 września (Niedziela) ● półfinały (pierwsze mecze) – 6, 8 września (Piątek, Niedziela) ● półfinały (rewanże) – 13, 15 września (Piątek, Niedziela) ● mecz o 3. miejsce (pierwszy mecz) – 20 września (Piątek) i 29 września (Niedziela, rewanż) ● finał (pierwszy mecz) – 22 września (Niedziela) i 29 września (rewanż, Niedziela).

Przyszedłem do Lublina żeby cały czas się rozwijać

ROZMOWA z Wiktorem Przyjemskim, nowym zawodnikiem Orlen Oil Motoru Lublin

• Jesteś jedynym nowym zawodnikiem w klubie z Lublina, przychodzisz też do drużyny mistrza Polski, który znowu jest stawiany w roli głównego faworyta. Czujesz w związku z tym dodatkową presję?

– Szczerze mówiąc podchodzę do tego wszystkiego na spokojnie. Staram się nie wywierać na siebie żadnej dodatkowej presji. Pracuję też z psychologiem, tak naprawdę już od dwóch lat, ale sam potrafię się od tej presji odciąć. Skupiam się przede wszystkim na tym, żeby pokazać się z jak najlepszej strony. Uważam, że dobrze wprowadziłem się do drużyny. Wiadomo, że zmiana klubu to zawsze spora nowość. Ja na pewno swojej decyzji nie żałuję, przyszedłem tutaj, żeby zbierać doświadczenie i cały czas się rozwijać, iść do przodu, żeby



w przyszłości wyglądało to coraz lepiej.

• Osoba Bartosza Zmarzlika miała wpływ na to, że znalazłeś się w Lublinie?

– Tak naprawdę nie rozmawiałem z nim o tym, miałem własne przemyślenia. Uznałem, że to będzie dobra decyzja, żeby znaleźć się w gronie tak doświadczonych zawodników. Mam okazję sporo się od nich nauczyć i przede wszystkim z tego powodu wybrałem Lublin.

• Jak w ogóle oceniasz okres przygotowawczy? Tak naprawdę udało wam się odjechać tylko jeden mecz kontrolny...

– Szczerze ja go oceniam bardzo dobrze. Pojeździłem też troszkę na crossie. Tak naprawdę od kilku lat nic się u mnie nie zmieniło w temacie przygotowań. Skoro coś działa, to i tym razem nie zamierzałem nic zmieniać. W

poprzednich sezonach było widać, że dobrze pracowałem w zimie i mam nadzieję, że teraz będzie tak samo.

• Będziesz jeszcze śledził wyniki swojego byłego klubu, Abramczyk Polonii Bydgoszcz?

– Śledzi się raczej wszystkie rozgrywki. Bydgoszcz to moje rodzinne miasto, mam tam blisko, ale skupiam się na tym, co jest w Lublinie i na moim nowym klubie.

• A czy można już powiedzieć, że różnica poziomów między pierwszą ligą, a PGE Ekstraligą jest bardzo duża? I z czego w tym pierwszym sezonie w elicie będziesz zadowolony?

– Na pewno jest przeskok, ale po to się podejmuje nowe wyzwania, żeby cały czas się rozwijać i stawać się lepszym. Ja nigdy nie stawiam sobie żadnych konkretnych celów, podchodzę do tego od zawo-

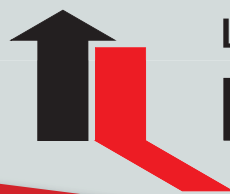
dów do zawodów. Najważniejsze jest, żeby nie złapać żadnej kontuzji i na koniec być zadowolonym, z tego, jak potoczył się sezon.

• Debiut chyba spokojnie możesz zaliczyć do udanych (Wiktor Przyjemski w trzech startach przywiózł sześć punktów - red)...

– Myślę, że tak. Szkoła ostatniego biegu, ale na pewno będziemy dużo trenować, żeby się poprawić, bo jeszcze było troszkę sztywno. Początek sezonu miałem mega średni, a ten pierwszy mecz muszę zaliczyć do udanych. Jestem naprawdę zadowolony. Kibice mocno nas wspierali, emocje bardzo fajnie, otoczenie jest nowe, ale myślę, że dobrze się odnalazłem. Drużyna fajnie mnie przyjęła i na pewno muszę za to podziękować chłopakom.

(BS)

— R E K L A M A —



**LUBELSKA WYTWÓRNIA DŹWIGÓW OSOBOWYCH
LIFT SERVICE S.A.**

- dostawa
- montaż
- serwis
- konserwacja dźwigów

📍 Lublin, ul. Plewińskiego 22

🌐 www.lift.pl

„KOZIOŁKI” - trzymamy kciuki!

UCZESTNICY SPEEDWAY GRAND PRIX 2024

1. Bartosz Zmarzlik (Polska), 2. Fredrik Lindgren (Szwecja), 3. Martin Vaculik (Słowacja), 4. Jack Holder (Australia), 5. Leon Madsen (Dania), 6. Robert Lambert (Wielka Brytania), 7. Dan Bewley (Wielka Brytania) – dzika karta, 8. Jason Doyle (Australia) – Grand Prix Challenge, 9. Tai Woffinden (Wielka Brytania) – dzika karta, 10. Mikkel Michelsen (Dania) – mistrz Europy, 11. Andrzej Lebediew (Łotwa) – dzika karta, 12. Kai Huckenbeck (Niemcy) – dzika karta, 13. Dominik Kubera (Polska) – dzika karta, 14. Szymon Woźniak (Polska) – Grand Prix Challenge, 15. Jan Kvech (Czechy) – Grand Prix Challenge. Rezerwowie: 1. Max Fricke (Australia), 2. Maciej Janowski (Polska), 3. Kim Nilsson (Szwecja), 4. Rasmus Jensen (Dania), 5. Luke Becker (USA), 6. Dimitri Berge (Francja), 7. Mateusz Cierniak (Polska).

TERMINARZ SPEEDWAY GRAND PRIX 2024

1. runda: 27 kwietnia, Gorican (Chorwacja) • 2. runda: 11 maja, Warszawa (Polska) • 3. runda: 18 maja, Landshut (Niemcy) • 4. runda: 1 czerwca, Praga (Czechy) • 5. runda: 15 czerwca, Malilla (Szwecja) • 6. runda: 29 czerwca, Gorzów (Polska) • 7. runda: 17 sierpnia, Cardiff (Wielka Brytania) • 8. runda: 31 sierpnia, Wrocław (Polska) • 9. runda: 7 września, Ryga (Łotwa) • 10. runda: 14 października, Vojens (Dania) • 11. runda: 28 października, Toruń (Polska).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA SPEEDWAY GRAND PRIX 2023

1. Bartosz Zmarzlik (Polska) – 158 punktów, 2. Fredrik Lindgren (Szwecja) – 150 punktów, 3. Martin Vaculik (Słowacja) – 125 punktów, 4. Jack Holder (Australia) – 123 punktów, 5. Leon Madsen (Dania) – 111 punktów, 6. Robert Lambert (Wielka Brytania) – 108 punktów, 7. Dan Bewley (Wielka Brytania) – 104 punkty, 8. Jason Doyle (Australia) – 96 punktów, 9. Max Fricke (Australia) – 83 punkty, 10. Patryk Dudek (Polska) – 76 punktów, 11. Tai Woffinden (Wielka Brytania) – 64 punkty, 12. Mikkel Michelsen (Dania) – 56 punktów, 13. Kim Nilsson (Szwecja) – 44 punkty, 14. Maciej Janowski (Polska) – 43 punkty, 15. Anders Thomsen (Dania) – 36 punktów.

Czwórka z Lublina na Grand Prix, a w Warszawie nawet piątka

ŻUŻEL To sytuacja, której chyba jeszcze nie było. Aż czterech zawodników Orlen Oil Motoru będzie występować w cyklu Grand Prix. Do Bartosza Zmarzlika, Fredrika Lindgrena i Jacka Holdera dołączył jeszcze Dominik Kubera. Co więcej, w środę gruchnęła wieść, że podczas zawodów w Warszawie, które odbędą się 11 maja, z dziką kartą wystartuje dodatkowo Mateusz Cierniak!

Zmarzlik ostatnio okazał się najlepszy i już po raz czwarty wywalczył tytuł mistrza świata. Drugi był „Szybki Freddie”, a sporego pecha miał Holder. Australijczyk z powodu kontuzji stracił jeden turniej, a w klasyfikacji końcowej za 2023 rok do zajmującego miejsce na najniższym stopniu podium Martina Vaculika zabrakło mu zaledwie dwóch punktów. Teraz klubowym kolegom wyzwanie rzuci jeszcze Kubera, który na stałe dostał się do SGP. Jak sam przyznaje na razie nie myśli jednak o tej imprezie, skupia się na każdych najbliższych zawodach.

W środę świetną wiadomość otrzymał Cierniak. Zawodnik, który dopiero zakończył wiek juniora i stawia pierwsze kroki wśród seniorów otrzymał dziką kartę na turniej w Warszawie. 21-latek ma na koncie dwa tytuły indywidualnego mistrza świata juniorów. Dwukrotnie wygrywał też w Speedway of Nations 2. W PGE Ekstralidze był mocnym punktem „Koziołków” jako młodzieżowiec. W stolicy będzie miał okazję sprawdzić się w gronie najlepszych. Z kolei rezerwowymi będą dwaj inni Polacy: Bartłomiej Kowalski oraz Damian Ratajczak.

A kto będzie faworytem w tym roku? Nie ma co ukrywać, że po raz kolejny, już piąty w złoto celuje Zmarzlik. I chyba trudno przypuszczać, że ktoś będzie w stanie go zatrzymać. Lider Orlen Oil Motoru od początku sezonu znajduje się w niesamowitej formie. Jesteśmy dopiero po pierwszej kolejce PGE Ekstraligi, a przecież 29-latek już może się pochwalić kilkoma sukcesami, które osiągnął w ostatnich tygodniach. Jeszcze przed startem ligi Zmarzlik poprowadził reprezentację Biało-Czerwonych do triumfu w Drużynowych Mistrzostwach Europy. Z „Koziołkami” wygrał również mistrzostwa Polski par klubowych. Do kolekcji dorzucił też triumf w Gorzowie podczas Memoriału Edwarda Jancarza, XXV Kryterium Asów w Bydgoszczy, a w Częstochowie był drugi. Imprezę Silesia Cup trzeba było jednak przerwać ze względu na kiepską pogodę, a skoro najlepszy żużlowiec świata i Jason Doyle mieli na koncie po tyle samo punktów, to w jakiś sposób trzeba było rozstrzygnąć, kto wygra. No i zdecydował... rzut monetą. Australijczyk zajął pierwsze miejsce, a Polak drugie.



Podczas turnieju Grand Prix w Warszawie całe podium zajęli zawodnicy Orlen Oil Motoru Lublin. Od lewej: Jack Holder, Fredrik Lindgren i Bartosz Zmarzlik. W tym sezonie jest szansa, że kibice „Koziołków” będą takie obrazy oglądać częściej

FOT. BARTOSZ ZMARZLIK #95/FACEBOOK

Tegoroczne SGP będzie się składało z jedenastu rund, które odbędą się w ośmiu krajach: Chorwacji, Polsce, Szwecji, Niemczech, Czechach, Wielkiej Brytanii, Łotwie i Danii. Rywalizacja rozpocznie się w chorwackim Gorican, w którym nie pierwszy raz przed sezonem trenowali żużlowcy Orlen Oil Motoru, więc doskonale

znają tamtejszy tor. Inauguracja nowego cyklu już niedługo – 27 kwietnia. Później zawodnicy przeniosą się do Warszawy. W sumie u nas odbędą się cztery rundy. Po wizycie w stolicy 11 maja, kolejne będzie można obejrzeć w: Gorzowie (29 czerwca), Wrocławiu (31 sierpnia) oraz Toruniu (28 października). W tym ostatnim mie-

ście odbędzie się finałowa, jedenasta odsłona.

Trzeba jeszcze dodać, że oprócz Zmarzlika i Kubery do startów szykuje się kolejny z Polaków – Szymon Woźniak z ebut.pl Stali Gorzów. Drugim rezerwowym jest za to Maciej Janowski, a ostatnim właśnie Cierniak.

STATYSTYKI PGE EKSTRALIGI W SEZONIE 2023

1.	Bartosz Zmarzlik	20	97	2,526	11,85
2.	Emil Sajfutdinow	20	106	2,443	12,60
3.	Janusz Kołodziej	15	69	2,333	11,07
4.	Martin Vaculik	16	84	2,274	11,31
5.	Leon Madsen	20	104	2,250	10,90
6.	Artiom Łaguta	20	95	2,242	10,05
7.	Dominik Kubera	14	66	2,197	9,50
8.	Anders Thomsen	14	71	2,155	10,36
9.	Daniel Bewley	20	98	2,122	9,60
10.	Jack Holder	16	75	2,080	8,88
11.	Fredrik Lindgren	20	97	2,052	8,40
12.	Max Fricke	14	71	2,000	9,57
13.	Jason Doyle	14	76	1,987	10,36
14.	Mikkel Michelsen	20	105	1,981	9,75
15.	Szymon Woźniak	16	77	1,974	8,50
16.	Nicki Pedersen	14	63	1,968	8,64
17.	Tai Woffinden	18	81	1,963	7,44
18.	Jarosław Hampel	20	91	1,934	8,20
19.	Robert Lambert	20	102	1,902	8,95
20.	Maciej Janowski	18	81	1,901	7,89
21.	Maksym Drabik	20	94	1,840	8,00
22.	Mateusz Cierniak	20	83	1,831	6,65



Bartosz Zmarzlik trzeci raz z rzędu był najsukuteczniejszym zawodnikiem PGE Ekstraligi

FOT. KATARZYNA NASTAJ

23.	Grzegorz Zengota	12	56	1,804	7,50
24.	Oskar Fajfer	16	76	1,763	6,94
25.	Patryk Dudek	20	97	1,763	8,10
26.	Bartłomiej Kowalski	20	74	1,716	5,85
27.	Piotr Pawlicki	19	87	1,701	7,05
28.	Andrzej Lebediew	14	76	1,697	8,79
29.	Wadim Tarasienko	11	52	1,692	7,00
30.	Bartosz Smektała	16	81	1,654	7,81

31.	Jaimon Lidsey	16	82	1,634	7,75
32.	Vaclav Milik	14	67	1,597	6,64
33.	Kacper Woryna	19	83	1,554	6,22
34.	Krzysztof Kasprzak	10	46	1,544	6,10
35.	Paweł Przedpełski	20	89	1,506	5,95
36.	Gleb Czugunow	14	60	1,500	5,57
37.	Jakub Miśkowiak	20	87	1,448	5,45
38.	Kacper Pludra	14	56	1,393	4,71
39.	Oskar Paluch	16	52	1,365	4,06
40.	Wiktor Lampart	18	74	1,351	4,72
41.	Frederik Jakobsen	14	60	1,283	4,86
42.	Damian Ratajczak	16	66	1,182	4,44
43.	Krzysztof Sadurski	14	50	1,120	3,29
44.	Wiktor Jasiński	16	48	1,104	2,93
45.	Kacper Łobodziński	14	29	1,000	1,92
46.	Bartosz Bańbor	20	41	0,951	2,20
47.	Denis Zieliński	14	40	0,950	2,38
48.	Mateusz Bartkowiak	12	34	0,941	2,00
49.	Kajetan Kupiec	19	46	0,935	2,31
50.	Franciszek Karczewski	20	48	0,917	2,44

(w kolejnych rubrykach: imię i nazwisko zawodnika, mecze, biegi, średnia na bieg i średnia na mecz)

dziennik
WSCHODNI.pl

Odkryj
Dziennik Wschodni
na nowo.

Oglądaj ciekawe
rozmowy z zaproszonymi
gośćmi w naszym studio.

Rozmawiamy
na tematy polityczne,
społeczne.
Tematy ważne dla Ciebie!

WEJDŹ NA www.dziennikwschodni.pl

Zawsze łatwiej jest zdobyć tytuł

ROZMOWA z Jerzym Głogowskim, byłym zawodnikiem

• W ostatnich latach klubem, który na dłużej potrafił zdominować rozgrywki była Unia Leszno. Orlen Oil Motor Lublin dwa razy z rzędu zdobywał złoty medal. Czy myśli pan, że „Koziołki” też na dłużej mogą pozostać na pierwszym miejscu w PGE Ekstralidze?

– Wszystko na to wskazuje. Myślę, że działacze w Lublinie zebrali już doświadczenie, jak się prowadzi zespół, jak się pracuje i jak stworzyć odpowiednią atmosferę. Za tym wszystkim idą wyniki. Proszę zauważyć, że zawodnicy, którzy występowali w innych klubach, a ich forma już trochę „siadała”, jak przychodzili do Lublina to zdecydowanie się poprawiali. Tak było zresztą ze wszystkimi: młodymi, ale i bardziej doświadczonymi zawodnikami. U nas dostają nowych bodźców, chce im się jeździć i osiągać kolejne sukcesy. To na pewno jest bardzo dobre. Świadczy o tym, że atmosfera i współpraca w tym klubie jest na najwyższym poziomie. Każdy zresztą wypowiada się w ten sposób, że w Lublinie czuje się dobrze i że warunki, jakie zostały tutaj stworzone, czy do treningów, czy do jazdy są naprawdę wysokie. Widać to nawet po jakichś słabszych czy nieudanych biegach. Wiadomo, jak to jest w meczu, czasami jest problem z motocyklem czy dopasowaniem, zdarzają się kłopoty z silnikami. Tutaj zawodnicy wspólnie szukają przyczyn, razem rozmawiają i potrafią wyciągnąć wnioski, bo bardzo szybko widać poprawę. Widać, że wszystko robią razem i ostatecznie kończy się sukcesem. Każdy to mówi, że w Polsce mamy najlepszą ligę na świecie. Trudno się z tym jednak nie zgodzić, bo jeżdżą tutaj najlepsi zawodnicy, a poziom jest bardzo wysoki. I w tej najlepszej lidze pojawił się Lublin, który z zespołu, który dopiero co awansował szybko zaczął zdobywać medale. I teraz te najcenniejsze medale.

• I chyba nie ma osoby, która nie stawia Orlen Oil Motoru w roli głównego faworyta...

– Wszyscy mówią, że jesteśmy kandydatem do złota, ale jeżeli w zespole jeździ: mistrz świata, wicemistrz świata,

a do tego jeszcze czwarty, najlepszy zawodnik cyklu Grand Prix czy aktualny mistrz świata juniorów, to jednak bardzo dobrze świadczy o drużynie i że jest w niej siła i moc. To jest trochę też tak, że przy najlepszych zawodnikach, ci pozostali też chcą dorównać i naśladować. Mają kogo podpatrywać, często dostają odpowiedzi czy to w ustawieniach sprzętu, czy samej jeździe. To bardzo korzystne. A właśnie to wszystko można zaobserwować w Lublinie. Ja przypatruję się temu wszystkiemu, bo sam jeździłem. Widzę, że na początku sezonu jeszcze brakuje jazd. Życzę jednak wszystkim, bo nie tylko Lublinowi, ale całej lidze, żeby zawodników omijały kontuzje. Chcemy oglądać zmagania na torze, wyścigi bez fauli i kolizji, a do tego dobrze sędziowane.

• Trochę już pan odpowiedział na moje następne pytanie. Trzeba przyznać, że przed rokiem w Lublinie trafili z transferami. Jack Holder i Fredrik Lindgren raczej odchodzili z Torunia i Częstochowy żegnani bez żalu...

– Ja analizuję każdego zawodnika pod kilkoma względami: jakie ma starty i jak radzi sobie na trasie. Często jest tak, że poziom jest wyrównany, a decydują właśnie momenty. Można wyjść ze startu jako trzeci lub czwarty, więc później kluczowe będzie, jak zawodnik poradzi sobie na dystansie. Lindgrena naprawdę bardzo cenię. On potrafi po wewnętrznej, po „małej” ładnie ustawić motocykl, ale to samo po szerokiej. Nie „kantuje” motocykla, można powiedzieć, że ma to opanowane do perfekcji. Ale w końcu mówimy przecież o wicemistrzu świata. Naprawdę można być z niego zadowolonym, wiadomo, że każdemu przydarzają się wpadki i różne rzeczy się zdarzają, jak koleiny czy błędy techniczne.

• A Jack Holder?

W poprzednim sezonie chyba zaskoczył jeszcze bardziej, bo zakończył sezon 2023 z dziesiątą średnią w PGE Ekstralidze, a do tego bardzo pechowo,



tuż za podium w Grand Prix...

– To przede wszystkim zawodnik, który jest głodny sukcesów, młody i sporo jazdy przed nim. Nie narzeka też na tor, nie ma dla niego znaczenia, czy jest bardziej nawilżony czy mniej, taki, czy owaki. Radzi sobie prak-

tycznie na każdym. W takim zespole ma na kim się wzorować. Drużyna miała z niego mnóstwo pociechy w poprzednim sezonie i myślę, że nadal tak będzie.

• Trzeba od razu dodać, że w tym sezonie Orlen Oil Motor będzie miał aż czterech zawodników,

którzy na stałe będą rywalizować w cyklu Grand Prix. Do Bartosza Zmarzlika, Fredrika Lindgrena i Jacka Holdera dołączył jeszcze Dominik Kubera. To nie będzie problem? W pewnym momencie nie pojawi się zmęczenie?

– No właśnie, najbardziej chodzi o ten odpoczynek. Wiadomo, że kiedy człowiek jest eksploatowany coraz więcej, to może nastąpić dołek formy. W Grand Prix poziom jest bardzo wysoki, dlatego ja najbardziej obawiam się o kontuzje. Jeden uraz może spowodować, że w lidze poja-

Ł mistrza, niż go później obronić

ciem Motoru Lublin, wicemistrzem Polski z 1991 roku

**Jerzy Głogowski w towarzys-
stwie kolegi z drużyny
Hansa Nielsena, z którym
wspólnie zdobywali srebrny
medal w 1991 roku**

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

się uda, to dostaje szansę rywalizacji z tymi najlepszymi. Tak jest właśnie w przypadku Grand Prix. Wiadomo, że wszystko będzie też zależało czy turniej będzie dzień przed meczem czy dwa przed spotkaniem. Trzeba brać pod uwagę podróże i kiedy czasu na odpoczynek będzie mniej, to na pewno może się odbić na dyspozycji.

• A jak pan ocenia formację juniorską Orlen Oil Motoru? Chyba po przejściu Mateusza Cierniaka do seniorów nie musimy się specjalnie martwić o młodzieżowców w Lublinie?

– Mateusz Cierniak może liczyć na wsparcie swojego ojca, który przecież był dobrym zawodnikiem. Takie doświadczenie jest bardzo cenne, a Mateusz ma te zdolności techniczne po tacie. Na pewno też obaj nie popełnią błędów, można powiedzieć, że przeszedł przez młodzieżówkę w pięknym stylu. Uważam, że jako zawodnik U24 też sobie poradzi. Chłopak naprawdę umie pojechać po szerokim, po dużym kole i po wąskim. Jak jest ciasno, to też nie zamyka, nie wycofuje się, tylko wjeżdża i to dość bezpiecznie. Myślę, że teraz zdobędzie doświadczenie z seniorami i będzie wartościowym zawodnikiem. Naprawdę możemy się cieszyć, że został w Lublinie i dalej się będzie tutaj rozwijał. A jeżeli chodzi o juniorów, to Wiktor Przyjemski jest naprawdę utalentowanym zawodnikiem, który umie prowadzić motocykl i budować prędkość. Pokazał to już, przy okazji pierwszego występu w Grudziądzu. Może nie we wszystkich biegach, bo ten trzeci mu nie wyszedł, ale wpadki się zdarzają. Sam mówi, że zdobywa doświadczenie, to był zresztą dla niego debiut w PGE Ekstralidze. Trzębiegów musi przejechać, ale już teraz widać, że będzie dużo wnosił do tego zespołu. Jest też Bartosz Bańbor, który

podobnie, jak Mateusz Cierniak ma mądrego ojca, który prowadzi go razem z Dawidem Lampartem. Jeszcze dużo nauki przed nim, ale wierzę, że i on będzie potrafił dorzucić swoją cegiełkę.

• Większość ekspertów stawia na Orlen Oil Motor, a kto jeszcze może powalczyć o tytuł mistrza Polski?

– Na pewno w Lublinie nie lekceważymy innych drużyn. Zawsze łatwiej jest zdobyć tytuł niż go później obronić, wszyscy to wiedzą, zawodnicy też. Każdy chce być przeszkodą dla mistrza i jakoś utrudnić mu życie, albo zaskoczyć. Motor zawsze miał jednak szczęście i mam nadzieję, że teraz będzie podobnie. Po pierwsze, że będą nas omijały kontuzje. A rywale? W tym momencie naprawdę trudno powiedzieć. Więcej można stwierdzić przynajmniej po dwóch-trzech kolejkach. Wiele osób wskazuje na Wrocław, ale ja uważam, że Betard Sparta ma trochę swoich problemów. Na razie nie wszyscy zawodnicy są w formie, brakuje trochę punktów. W pierwszej kolejce pokonali beniaminka, ale jakoś tak bez przekonania. Na pewno nie było to oszałamiające zwycięstwo. Moim zdaniem bardziej Gorzów, bo to jest zespół, który ma naprawdę solidny skład, a do tego trenera, który jest fachowcem z dużym doświadczeniem. Umie też przygotować nawierzchnię, ale i świetnie zmobilizować zawodników. U siebie Stal jest pięknie i szybko i dokładna. Dlatego jestem bardzo ciekawy piątkowego meczu w Lublinie. To spotkanie może pokazać siłę drużyn, jak są przygotowane do sezonu. Wiadomo, że aspiracje zgłasza też Toruń, dlatego wychodzi na to, że jest kilka drużyn, które będą się chciały, najpierw dostać do play-offów, a później powalczyć o medale. Słabsi też nie będą odpuszczając, dlatego nie będzie łatwych meczów. Po kilku kolejkach łatwiej będzie typować tych do medali i tych do walki o utrzymanie. Na pewno jednak poza Lublinem są: Wrocław, Gorzów, Toruń, a może i Częstochowa jeszcze wróci? Chociaż tam nie bardzo dzieje się już od dłuższego czasu. Mimo

W 2015 roku Jerzy Głogowski był trenerem KMŻ Motoru Lublin

FOT. ARCHIWUM

dobrego składu nie mogą jakoś wejść na te najwyższe obroty. Wydaje mi się, że np. w Lublinie właściciel z prezesem są dogadani i dobrze ze sobą współpracują. To samo trener i menedżer. Wszystko jest poukładane, każdy wie, jaka jest jego rola i za co odpowiada. Nic nie jest przypadkowe i się nie psuje. Organizacyjnie też wszystko jest na bardzo wysokim poziomie. Wystarczy wybrać się na mecz, żeby zobaczyć, jaki jest porządek. Każdy odpowiada za swoje zadania i wywiązuje się ze swoich obowiązków. Trzeba też wspomnieć o kibicach w Lublinie, bo to bardzo ważna sprawa. Każdy przecież wie, że dostać się na stadion przy Al. Zygmunta, to nie jest taka łatwa sprawa. Wiadomo, że stadion ma już swoje lata, bo ja też na nim jeździłem. Cały czas czekamy na nowy obiekt. Jeżeli się pojawi, to przecież byłaby szansa, żeby w Lublinie odbywały się te największe, międzynarodowe imprezy, z Grand Prix na czele. A to byłaby wspaniała sprawa.

• A czy pana zdaniem jest jakiś jeden, główny kandydat do spadku?

– Mogę powiedzieć to samo, co w przypadku drużyn aspirujących do medali – zobaczmy, jak będzie wyglądała tabela po kilku kolejkach. Wiadomo, że wskazuje się na kilka drużyn: Grudziądz, Leszno, no i na beniaminka z Zielonej Góry. Wiem jedno odnośnie Leszna, tam zawsze było szkolenie, dobra młodzież, a do tego liderzy, którzy potrafią wejść naprawdę na wysoki poziom. No i jest jeszcze ten wspaniały, szeroki tor, na którym można pięknie i szybko jeździć. Uważam, że każda drużyna, która tam pojedzie, będzie miała problemy. Pamiętam tor w Lesznie jeszcze za swoich czasów. Gospodarze zawsze byli na nim mocni. Oczywiście, zdarzały im się słabsze momenty, ale ten leszczyński żużel ma swoje tradycje, swoją historię, no i sporo sukcesów.



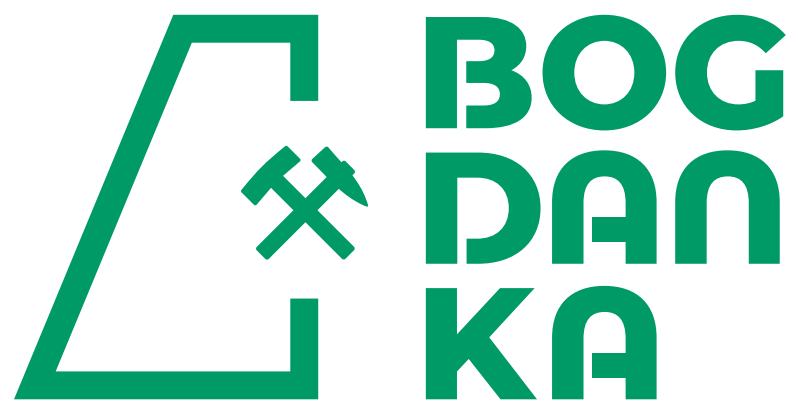
JERZY GŁOGOWSKI

Rocznik 1959. Debiutował w drugoligowym Motorze Lublin w 1982 roku. Jego barwy reprezentował do 1991 roku. Później na chwilę przeniósł się do KSŻ Krosno (sezon 1992) znowu na chwilę wrócił do Lublina (sezon 1993), a kolejne lata spędził w: KSŻ Krosno (1994) i Wandzie Krakowie (1995). Szybko po raz kolejny wrócił jednak do drużyny „Koziołków”, w których spędził trzy kolejne sezony, w latach 96-98. W Lublinie zakończył również karierę. W sumie wystąpił w 214 meczach i 892 biegach. Zdobył 1480 punktów, a w całej karierze może się pochwalić średnią biegową 1,785. Największym sukcesem w karierze był dla niego srebrny medal drużynowych mistrzostw Polski, który Motor wywalczył w 1991 roku. Indywidualnie Głogowski wystąpił w finale indywidualnych mistrzostw Polski w 1989. W Lesznie zajął wówczas siódme miejsce. W tym samym roku wziął również udział w finale indywidualnego Pucharu Polski. Na torze w Ostrowie Wielkopolskim był 16. Ma także na koncie dwa występy w finale mistrzostw Polski par klubowych. W 1990 roku zajął piąte miejsce w Rzeszowie, a w 1992 szóste w Gorzowie Wielkopolskim. W 2015 roku był także trenerem, drugoligowego wówczas Motoru.

wi się problem. Jak zabraknie kogoś, kto regularnie robi po 10 punktów, to od razu będzie widoczna różnica. Na pewno udział czterech zawodników w tak ważnych zawodach, jak Grand Prix troszkę niepokoi. Z drugiej strony, każdy chce przecież osiągać, jak najlepsze wyniki. A kiedy mu

Dlatego ich akurat bym nie skreślał w kontekście walki o utrzymanie. W Zielonej Górze jest sporo zawodników z zewnątrz, ale jest i Piotrek Protasiewicz, teraz w roli dyrektora sportowego. To na pewno może im pomóc w walce o utrzymanie. Beniaminkowi zawsze ciężko jest pozyskać dobrych zawodników, ale mają tam braci Pawlickich. Jeżeli obaj wejdą

na wyższy poziom, to też nie będzie tam nikomu łatwo wygrać. Naprawdę nie jest łatwo wskazać faworyta do spadku, jest kilka drużyn, którym to grozi, ale jak będzie, to jeszcze zobaczymy. Jedno jest pewno, nikt się nie podda w dolnych rejonach tabeli i nikt nie chce spaść. Cała liga będzie walczyć o coś, a to na pewno spowoduje, że rozgrywki będą bardzo ciekawe.



KOLEJNY SEZON JEŹDZIMY RAZEM



www.lw.com.pl